



Wielkopolska pożegnała kolarzy

Drugie zwycięstwo Smolika

Trzeci etap XX Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, prowadził z Poznania do Bydgoszczy. Kolarze mieli do pokonania trasę, długości 134 km. Jechali oni przez Gniezno i Znin, gdzie usytuowane zostały lotne premie. — Najlepszym zawodnikiem na wczorajszym etapie okazał się znów reprezentant Czechosłowacji — Jan Smolik.

Nim jednak zawodnicy rozpoczęli walkę o zwycięstwo, odbyło się uroczyste pożegnanie przed 117 osobową grupą zawodników



Jeszcze na ulicach Poznania, ale za moment nastąpi start do III etapu.

Fot. K. Przychodzki

Ratuszem na Starym Rynku (na zdjęciu). Zjawili się tam tysiące mieszkańców Poznania, którzy chcieli popatrzeć jeszcze raz na bohaterów tegorocznego wyścigu. Gromkie brawa powitały zespół polski, który zjawił się na starcie honorowym, ubrany w błękitne koszulki przodowników wyścigu. Kolarze pożegnali w imieniu mieszkańców — wiceprzewodniczącą Prezydium RN Poznania, Władysławą Klawiter, która życzyła im „szerokiej drogi”. Kolumna zawodników, prowadzona przez pilotów na motocyklach, przejechała ulicami: Paderewskiego, 27 Grudnia, Fredry, al. Stalingradzka, Marchlewskiego, Podwalem, Warszawską do Antoninka, gdzie odbył się start ostry.

Wzdłuż całej trasy, którą przejeżdżali kolarze, stały gęste szpalery publiczności. Piękna pogoda, efektowne, kolorowe dekoracje, liczne wianki kwiatów, którymi poznaniacy obdarzali kolarzy, stwarzało niezwykle miłą atmosferę na ulicach, które przejeżdżała kolumna wyścigu.

Pierwsze kilometry po starcie ostrym, kolarze przejeżdżali w dość wolnym tempie. Silny, wiejący im w twarz wiatr, hamował tempo jazdy, które wzrosło do-

J. Cyrankiewicz przyjął ministra z Finlandii

Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjął w piątek przebywającego w Polsce I ministra finansów Finlandii, przewodniczącego Rady Ekonomicznej tego kraju — Mauno Koivisto.

W rozmowie wziął udział minister finansów Jerzy Albrecht oraz chargé d'affaires Finlandii w Polsce — Kari Harli. (PAP)

DO PRACOWNIKÓW BUDOWNICTWA PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przekazuje Wam z okazji Dnia Budowlanych serdeczne pozdrowienia i gorące słowa uznania za trud, włożony w realizację zadań produkcyjnych, za budowę zakładów przemysłowych, nowych osiedli i licznych obiektów użyteczności publicznej.

Wasza praca stanowi niezmierzony wkład w rozwój gospodarczy Wielkopolski, stanowi najlepszą gwarancję pełniejszego zaspokojenia potrzeb jej obywateli. Od dalszego rozwoju Waszych przedsięwzięć, od wzrostu mocy produkcyjnej budownictwa zależy w poważnym stopniu powodzenie zamierzeń w umacnianiu i rozwoju bazy materialnej naszego regionu.

Zyczymy Wam gorąco, byście, otoczeni uznaniem i sympatią społeczeństwa, osiągnęli jeszcze większe sukcesy, budując jeszcze lepiej, szybciej i taniej.

Wam wszystkim, pracownikom budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, i także Waszym rodzinom, życzymy dużo sukcesów zawodowych, jak również wielu osiągnięć w pracy społecznej i szczęścia osobistego.

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR

Wielkopolska pożegnała kolarzy



POZNAN
SOBOTA
13
MAJA
1967

Wydanie A
Nr 112 (7229)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

VIII Plenum KCPZPR

16 bm. rozpocznie się w Warszawie VIII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR z następującym porządkiem dziennym:

1. o aktualnych zadaniach w pracy politycznej partii;
2. informacja o układach międzynarodowych zawieranych przez Polskę z Czechosłowacją, NRD i Bułgarią oraz o konferencji w Karlovych Varach. (PAP)

W Poznaniu

Krajowy Zjazd Odlewników

W poznańskim „Domu Technika” rozpoczął wczoraj obrady krajowy zjazd delegatów Stowarzyszenia Technicznego Odlewników Polskich. W pierwszym dniu obrad zjazd podsumował dwuletni dorobek organizacyjno-techniczny stowarzyszenia, wybrał nowe władze oraz wytyczył główne kierunki działalności na przyszłość. W toku obrad stwierdzono, iż poznański oddział STOP należy do najbardziej aktywnych w kraju.

Dziś uczestnicy zjazdu biorą udział w sympozjum naukowym na temat efektów ekonomicznych tzw. eksperymentu odlewniczego, którym objęte zostało 8 zakładów w kraju, a wśród nich poznański „Pomet”. W eksperymencie tym chodzi o wypróbowanie skuteczności nowych metod planowania produkcji oraz nowego układu płac i bodźców ekonomicznych zmierzających do „odchudzenia” odlewów oraz do poprawienia ich jakości i nowoczesności.

„Pomet” rozpoczął eksperymentować w październiku 1965 r. Od tego czasu średni

ciężar odlewów zmalał o 8,5 procent. Wzrosło zainteresowanie załogi produkcją odle-

wów cienkościennych, o skomplikowanej technologii i dużej dokładności wymiarowej ponieważ teraz taka właśnie robota popłaca.

Niemniej jednak półtora roku eksperymentowania dowiodło, że niektóre zasady na których opiera się eksperyment muszą być zmodyfikowane. (pch)

Już jutro — Kiermasz Domu Książki i „Głosu”

Przygotowania do niedzielnej imprezy Domu Książki i „Głosu Wielkopolskiego” — wielkiego kiermaszu dobiegają końca. Mamy nadzieję, że pogoda nie spięta nam żadnego złośliwego figla. Tak więc spotykamy się w Poznaniu w niedzielę, dnia 14 maja w godzinach od 10 do 18 na placu Adama Mickiewicza i al. Stalingradzkiej. Przychylając się do prośby Czytelników, podajemy dzisiaj informację o tym, którzy literaci i w jakich godzinach będą podpisywać swoje książki.

Stoisko Czytelnika: Stanisław Grochowiak i Grzegorz Jaszuński, godz. 11—13 oraz Stanisław Saliński, godz. 15—17. Stoisko Iskier: Eugeniusz Pauksta, godz. 11—12. Stoisko Książki i Wiedzy: Maksymilian Berezowski, godz. 15—17. Stoisko Ludowej Spółdzielni Wydawniczej: Janusz Dykowski, godz. 11—13. Stoisko Wydawnictwa MON: Wojciech Zukrowski, godz. 11—14. Stoisko PIW: Kazimiera Hlakowiczówna, godz. 14—16 i Tadeusz Różewicz, godz. 11—13. Stoisko Naszej Księgarni: Adam Bahdaj, godz. 11—13, Edmund Niziński, godz. 15—17 i Hanna Ożogowska, godz. 15—17. Stoisko Wiedzy Powszechnej: Przemysław Burchard, godz. 15—17. Stoisko Wydawnictwa Poznańskiego: Ryszard Danecki i Gerard Górnicki, godz. 11—12, Bogusław Kogut i Jadwiga Popowska, godz. 15—16. Czesław Michniak, godz. 12—13. Stoisko nr 22: Kazimierz Bieroński, godz. 11—13. Stoisko nr 13: Edward Góra, godz. 15—17. Stoisko nr 25: godz. 12—13 Przemysław Bysrzycki.

Młodzież w teatrze

Wręczenie dyplomów i nagród zwycięzcom konkursu



Na zdjęciu moment wręczenia przez red. M. Flejsierowicza dyplomu laureatce II nagrody E. Boryskiej, w środku laureatka I nagrody I. Mączyńska.

Fot. — H. Kamza

W Jackson nadal niespokojnie

Amerykańskie miasto Jackson w stanie Mississippi jest widownią zaciętych starć między studentami murzyńskimi i silnymi oddziałami policji. Jeden ze studentów został zraniony gdy policja otworzyła ogień do demonstrantów.

Układ: Polska - CSRS

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

12 bm. w reprezentacyjnej sali czechosłowackiego MSZ odbyła się uroczysta wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu między PRL a CSRS o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy podjętego w Warszawie 1 marca br. Zgodnie z 11 artykułem układu wchodzi on w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Protokół o wymianie dokumentów podpisali: ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w CSRS Włodzimierz Janiurek oraz minister spraw zagranicznych CSRS, Vaclav David. (PAP)

Jedność techniki i ekonomiki w gospodarce przemysłowej

Z udziałem kilkudziesięciu ekonomistów rozpoczęły się wczoraj w Wiśle 2-dniowe obrady XI ogólnopolskiej konferencji ekonomiki przedsiębiorstw.

Tegoroczne obrady poświęcone są jednoci techniki i ekonomiki w gospodarce przemysłowej. Podczas konferencji wygłoszonych zostanie 15 referatów.

W obradach uczestniczy I zastępca przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki — Mieczysław Lesz. (PAP)

Bułgaria i ZSRR zawarły nowy układ o przyjaźni

12 maja br. podpisano w Sofii nowy układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Ludową Republiką Bułgarii a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich na okres 20 lat.

Układ podpisali sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Kirill Mazurow, a ze

„Agent bz”

Nowa broń USA

Oddziały amerykańskie przeprowadzają doświadczenia w zakresie stosowania niezwykle silnego narkotyku, jako nowej broni w walce. Narkotyk ten, nazwany został „agent bz”. Działanie jego polega na niezwykle silnym oszałamianiu ludzi, aż do wywołania zaburzeń świadomości oraz halucynacji.

Rzecznik Departamentu Obrony odmówił wyjaśnień, czy środek ten będzie stosowany przez wojsko w walkach i w jakiej postaci będzie ewentualnie stosowany. (PAP)

Z prac RWPG

Komitet Wykonawczy RWPG kontynuuje obrady. Sprawozdanie z działalności komisji do spraw pokojowego wykorzystania energii atomowej oraz problemy związane ze współpracą krajów RWPG w tej dziedzinie omówił przewodniczący tej komisji, A. Petrosjan — przewodniczący Państwowego Komitetu ZSRR do spraw wykorzystania energii atomowej.

Wiceminister Piotr Jaroszewicz wskazał na pilną potrzebę dalszego rozwoju współpracy w dziedzinie przemysłu lekkiego, przede wszystkim dla uzyskania zwiększenia produkcji zastępczych surowców chemicznych, co wymaga poważnego rozwoju współdziałania dla opanowywania czy doskonalenia odpowiednich rozwiązań technologicznych, a także konstrukcyjnych. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 13 bm. przewidywane jest zachmurzenie niewielkie lub pogoda bezchmurna. Temperatura od 21 st. do 25 st. Wiatry umiarkowane.

Dokończenie na str. 2

List premiera NRD do kanclerza NRF

Agencja ADN opublikowała tekst listu premiera NRD, Stophy, do kanclerza NRF, Kiesingera.

Przypominając propozycje Waltera Ulbrichta w wystąpieniu noworocznym i w referacie na VII Zjeździe SED, Willi Stoph proponuje wszczęcie bezpośrednich rokowań w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie: nawiązania normalnych stosunków między obu państwami niemieckimi; wyrzeczenia się przez nie stosowania przemocy we wzajemnych stosunkach; uznania istniejących obecnie granic w Europie, a zwłaszcza granicy między obu państwami niemieckimi; redukcji o połowę wydatków zbrojeniowych; wyrzeczenia się przez oba państwa posiadania, prawa dysponowania lub udziału w dysponowaniu bronią jądrową we wszelkiej postaci, jak też w sprawie ich gotowości do udziału w strefie bezzatomowej w środkowej Europie; wystąpienia rządu NRD i rządu Republiki Federalnej na rzecz nawiązania stosunków dyplomatycznych przez wszystkie państwa europejskie z obu państwami niemieckimi.

W celu przeprowadzenia odpowiednich rokowań, które mogłyby przygotować ministrowie spraw zagranicznych obu państw niemieckich — pisze Willi Stoph — zapraszam pana do siedziby rządu NRD w terminie, który zostałby uzgodniony później. Gotów byłbym również spotkać się z panem w pańskiej rezydencji w Bonn. (PAP)

Z frontów wojennych w Wietnamie

Duże straty USA w Bien Hoa

Z najnowszych doniesienia sajgońskiego korespondenta Agencji AP wynika, że straty w amerykańskiej bazie wojskowej Bien Hoa, wskutek ostrzelania jej przez partyzantów, były znacznie wyższe niż poprzednio podawano.

Korespondent pisze, iż 6 żołnierzy amerykańskich zginęło, 31 zostało ciężko rannych, a 30 odniosło lżejsze obrażenia.

Ogień partyzancki zniszczył amerykański samolot odrzutowy typu „F-100 Super Sabre” kosztujący 1 mln dolarów, lekkie samoloty zwiadowcze USA oraz samolot typu „Skyraider”, należący do lotnictwa sajgońskiego. Ponadto 25 amerykańskich samolotów wojskowych zostało uszkodzonych, w tym wiele bardzo poważnie.

Po wrocławskiej katastrofie

Stan zdrowia ofiar nadal ciężki

Jak poinformował przedstawiciel PAP adiunkt dr Adam Bugajski z III Kliniki Chirurgicznej we Wrocławiu, stan zdrowia trzech osób rannych w katastrofie na Wzgórzu Parzyantów we Wrocławiu, jest nadal bardzo ciężki.

Dotąd nie odzyskała przytomności uczennica Kazimiera Jurkiewicz, w bardzo ciężkim stanie znajduje się także oficer WP Edward Kutarba. Stan zdrowia pozostałych siedmiu osób przebywających w szpitalu — uległ znacznej poprawie. (PAP)

Rzecznik wojskowy oświadczył także, iż podczas czwartkowych walk w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej amerykańscy „marines” stracili 33 ludzi w zabitych i 133 w rannych. Straty ponieśli również partyzanci.

W prowincji Binh Dinh partyzanci zestrzelili amerykański helikopter wojskowy w pobliżu Bon Son. Trzech członków załogi zostało rannych.

Dopiero po północy, po 5-godzinnej walce z ogniem, udało się ugasić pożar na filipińskim zbiornikowcu „Marikoua”, stojącym na kotwicy w kanale łączącym Saigon z morzem. Pożar spowodował na statku duże zniszczenie. Podczas akcji ratowniczej 5 Filipińczyków i jeden Amerykanin zostali ranni.

Pożar wybuchł w maszynowni statku w czasie przepompowywania ładunku paliwa z tankowca do naziemnego zbiornika.

W północy godziny po czwartkowym wystąpieniu U Thanta misja amerykańska w ONZ opublikowała oświadczenie przedstawicieli USA Goldberga, który nie usiłował nawet odparować zasadniczych oskarżeń Sekretarza Generalnego. Ton komunikatu amerykańskiego — podkreśla AFP — odzwierciedla irytację Stanów Zjednoczonych w związku z deklaracją U Thanta.

Senator Morton poddał ostrej krytyce niedawną decyzję rządu amerykańskiego, by na czele tzw. programu pacyfikacji wsi południowowietnamskich stanął dowódca wojsk USA w południowym Wietnamie, generał Westmoreland. Senator Morton uznał to za postanowienie za nowy krok w kierunku „amerykanizacji” wojny domowej w południowym Wietnamie. Decyzja ta jest „tragiczną pomyłką, która coraz bardziej wciąga USA w wojnę” — powiedział gubernator stanu Michigan George Romney, uważany za prawdopodobnego kandydata na stanowisko prezydenta z ramienia partii republikańskiej. (PAP)

„Kosmos-157”

W Związku Radzieckim wystrzelono w piątek kolejnego sztucznego satelitę ziemi — „Kosmos-157” przeznaczonego do badań naukowych. Satelita został wprowadzony na orbitę, której apogeum wynosi 296 km, a perigeum 202 km. (PAP)

dobnego kandydata na stanowisko prezydenta z ramienia partii republikańskiej. (PAP)

13-14 maja w Warszawie

Obrady PKPS

W dniach 13-14 maja br. obradować będzie w Warszawie II Krajowy Zjazd Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

Wartość pomocy materialnej, udzielonej przez PKPS w formie paczek żywnościowych i odzieżowych, obiadów, opalu, opieki i usług opiekuńczych, wyniosła w latach 1962-66 ponad 600 mln. zł. Środki na wielostronną pomoc społeczną PKPS uzyskuje ze składek członkowskich i z darów społeczeństwa. (PAP)

Zamach w Dominikanie

W czwartek rano zastrzelono w Dominikanie Roberto Basilio Perdomo, przywódcę opozycyjnej partii rewolucyjnej. Obok niego znaleziono w samochodzie zwłoki jednego z jego przyjaciół. Oba ciała były podziurawione kulami.

W dniu Działacza Kultury

Odnaczenia i nagrody

W piątek w Domu Kultury HCP w Poznaniu zebrali się zaproszeni najofiarniejsi związkowi działacze kultury. Przywitał ich przewodniczący WKZZ — Z. Cegiłowski, który w swoim słowie wstępnym podkreślił znaczenie dobiegającego końca Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych.

Z kolei sekretarz WKZZ — J. Tuszyński podsumował półroczny dorobek Festiwalu, w którym wzięły udział 274 placówki. Dyskusja o rozwoju tego życia przeprowadzona w środowiskach pracowniczych, przyniosła wiele trafnych propozycji. We współzawodnictwie wielkopolskie zespoły artystyczne znalazły się wśród najlepszych w kraju.

Przewodniczący WKZZ zasłужonym działaczom wręczył nagrody i dyplomy. W imieniu wyróżnionych podziękował J. Męczyński.

W godzinach popołudniowych w Białej Sali Prezydium Rady Narodowej Poznania zebrali się aktywni kulturalno-oświatowi miasta, któremu zastępca przewodniczącego Prezydium W. Klawiter złożył serdeczne podziękowanie za dotychczasową działalność. Wręczyła ona nagrody Ministra Kultury i Sztuki (specjalną — mgr Z. Pawłowski za aktywność w dziale oświatowym Muzeum Archeologicznego) i nagrody Prezydium Rady Narodowej Poznania. Kilku działaczy otrzymało Odnaczenia Zasłużonego Działacza Kultury. Za wyróżnienia podziękował prelegent Filharmonii Państwowej — T. Szantruch.

Pod koniec miliego spotkania gratulacje wyróżnionym złożył zastępca kierownika Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — Z. Pawlak. (p)

Nowy prezydent Indii

W ciągu dwudziestu lat, jakie minęły od proklamowania niepodległości Indii, tegoroczne wybory głowy Państwa po raz pierwszy przybrały charakter rzeczywistej próby sił. Do tej pory przewaga Partii Kongresowej była tak mładowa, że wysunięty przez jej kierownictwo kandydat na prezydenta miał wybór zapewniony. Tym razem — po dotkliwej porażce, po niesionej przez Kongres w wyborach do parlamentu centralnego, a jeszcze bardziej do parlamentów stanowych — nawiązana została równorzędna walka między stronnictwem rządzącym a opozycyjnymi siłami politycznymi. Zwycięstwo dotychczasowego wiceprezydenta, dr. Zahiru Husaina, popieranego przez premiera, panią Indirę Gandhī, nie było wprawdzie zaskoczeniem, ale wywołało wiele ciekawych uwag i refleksji.

Wokół kandydata opozycji, byłego przewodniczącego Sądu Najwyższego, Koka Subba Rao, skupiły się nieomal wszystkie partie opozycyjne, co przesądziło zarówno o sile jak i o słabości tej kandydatury. O sile — ponieważ stronnictwo opozycyjne w prostym rachunku arytmetycznym dysponowało nie o wiele mniejszą ilością głosów elektoralskich, aniżeli Kongres. O słabości — ponieważ trudno było znaleźć wspólny mianownik dla komunistów z jednej, a zwolenników fanatycznego hinduizmu czy przedstawicieli wielkiego kapitału kompradorskiego z drugiej.

Dodatkowo sytuację komplikował fakt, że kandydat Kongresu dr Husain jest muzułmaninem — w kraju, w którym 95 proc. ludności wyznaje w tej czy innej postaci religię hinduizmu. Nie ulega wątpliwości, że w samym Kongresie nie brak było dysydentów, którzy ze względów religijnych przerzucili głosy na kandydata opozycji, by nie pozwolić, aby muzułmanin został szefem państwa. Z drugiej jednak strony niektóre ugrupowania mniejszościowe w ostatniej chwili poparły dr. Husaina, aby wyrazić tym samym uznanie dla takiego symbolicznego podkreślenia świeckiego charakteru państwa. Jest to szczególnie ważne w kraju, który przed jednym zaledwie pokoleniem rozdarty był krwawą wojną domową, wznieconą na podłożu wrażliwości religijnej i zakończoną utworzeniem odrębnego państwa muzułmańskiego — Pakistanu. Zresztą i w ciągu następnych dwóch dekad nie brak było przejawów niechęci religijnej, wielokrotnie przeradzających się w istne pogromy.

Wybór dr. Husaina stanowi nie tylko osobisty triumf pani Gandhī, która popierała jego kandydaturę, i triumf świeckiej koncepcji państwa indyjskiego — kwestionowanej głównie przez skrajnie prawicową, fanatyczną partię Jan Sangh — ale i dowód, że mimo poniesionych ostatnio porażek, Kongres nadal pozostaje największą siłą kształtującą oblicze Indii. Prognozy niektórych obserwatorów, wieszczących rozbiście tego stronnictwa, okazały się przedwczesne — choć nie ulega wątpliwości, że Kongres przestał być partią polityczną w przyjętym tego słowa znaczeniu, a stał się dość luźną koalicją różnorodnych grup interesów i grup nacisku. Czy dalszy rozwój wydarzeń pójdzie w kierunku nasłaniania się tendencji odśrodkowych, czy też kierownictwo i pani Gandhī osobiście uda się

wzmocnić spójność stronnictwa rządzącego — dopiero przyszłość pokaże. (API)

Konferencja partyjna w PFMŻ

Na wczorajszej konferencji sprawozdawczej Zakładowej Organizacji Partyjnej w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zniwnych dokonano oceny działalności Komitetu Zakładowego oraz całej organizacji partyjnej. Stwierdzono, iż nastąpiło zacieśnienie więzi Komitetu z całą organizacją w zakładzie, co wpłynęło na pomyślną realizację zadań produkcyjnych załogi. W czterech minionych miesiącach poprawiła się rytmiczność produkcji, podniosła się także jakość wyrobów. Plany gospodarcze są obecnie przekraczane.

Konferencja podjęła uchwałę o kierunkach działania partyjnego w PFMŻ. Uchwalono także treść listu do I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki.

Obecny na konferencji sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada poinformował zebranych o bieżącej pracy Komitetu Woje wódzkiego oraz przedstawił przegląd aktualnej sytuacji międzynarodowej. Na konferencji obecny był również I sekretarz KD Poznań Nowe Miasto — Kazimierz Buchert. (lj)

Decyzje FPK - FGDS

Decyzje dotyczące zgłoszenia wspólnego wniosku Francuskiej Partii Komunistycznej i Federacji Lewicy Demokratycznej i Socjalistycznej o wotum nieufności dla rządu w dyskusji nad przyznaniem rządowi specjalnych pełnomocnictw w dziedzinie socjalnej i gospodarczej; czynnego poparcia akcji strajkowej wyznaczonej na 17 maja; odbywania regularnych spotkań FPK — FGDS — oto wyniki czwartkowego posiedzenia delegacji FPK i Federacji Lewicy. (PAP)

Zeznają koledzy Karola Kota

12 bm. w procesie Karola Kota zeznawali w dalszym ciągu jego koledzy z sekcji strzeleckiej Klubu Sportowego „Cracovii”. „Był tak karny i zdyscyplinowany, oświadczył jeden ze świadków, student III roku psychologii UJ Krzysztof W. — że mnie tak karnością zadziwiał”. Na temat zachowania Kota w życiu prywatnym, jego stosunku do kolegów i koleżanek świadkowie nie mieli wiele do powiedzenia, ponieważ „oskarżony należał do ludzi raczej zamkniętych w sobie, mało mównych”. Jak twierdzą niektórzy — robił on wrażenie jakiegoś „innego”, a niektóre jego odruchy budziły zdziwienie lub niesmak. Marek J. i Andrzej S. podkreślili dziwny stosunek oskarżonego do koleżanek, mówili o jego brutalności w stosunku do młodszych od siebie.

Np. po jednym z treningów Kot zaszedł z tyłu, odpoczywającą na ławce koleżankę i chwycił za włosy, próbując ją dusić. Gdy ta krzyknęła — bez przeproszenia, bez jednego słowa wytumaczenia odszedł. Innym razem za uderzenie kulą śnieżną — pobił małego chłopca. Wycofał się natomiast kiedy ten przyprowadził swego starszego i silniejszego brata.

Zachowanie się K. Kota jak i fakt, iż nie rozstawał się z nożem nie wzbudziły niepokoju wśród kolegów w Klubie Strzeleckim „Cracovii”. Jedynie, kiedy rozszalał się wieść o bestialskim mordzie dokonanym na 11-letnim Leszku Całce, Marek J., spytał żartem Kota „czy wypadek pod kopcem nie jest twoim dziełem”, co oskarżony, oczywiście, zaprzeczył.

Niektórzy świadkowie wskazywali, iż u K. Kota zaobserwowali niekiedy symptomy jakiejś szczególnej depresji. Przychodził wówczas na strzelnicę już o 5 rano i wsiadywał tam bez celu. Proces trwa.

Przed Krakowskim Sądem Wojewódzkim na sesji wyjazdowej w Rzeszowie zakończył się piątek prowadzony w trybie dożywotnim proces przeciwko Krzysztofowi Piorkowskiemu oskarżonemu o zamordowanie w dniu 5 lipca ubr. rzeszowskiego taksówkarza — Józefa Muriasa. K. Piorkowski skazany został na karę śmierci. Wyrok jest prawomocny i nie podlega zaskarżeniu. (PAP)

XX Wyścig Pokoju

Dokończenie ze str. 1

(NRD) przed Smolikiem i Magierą. W klasyfikacji drużynowej błękitne koszulki zdobyła drużyna CSRS, Polska spadła na drugą pozycję, mając jednak ten sam czas co Czechosłowacy. (st)

Trzeci etap wykazał, dobrą formę kolarzy NRD. Drużyna ta jeździ mądrze i ekonomicznie. Niemcy nie rezygnują jednak z indywidualnych akcji. Niespożyte wprost siły ma lider — Daehne.

Polacy, podczas piątkowego etapu, nie byli zbyt aktywni. Na szosach jazdy — jak się wydaje — trochę za bardzo pasywnie. Kierownictwo uważa jednak, że należy oszczędzać siły na później. Na trasie 3 etapu nie najlepiej spisali się kolarze ZSRR. Dwóch zawodników tej drużyny — Lebediew i Pomimow — przyjechało ze sporą stratą do czołówek. Trudności z utrzymaniem się w stawce miał także Tkaczenko. Z innych drużyn Czechosłowacy, którzy zanotowali drugie indywidualne zwycięstwo etapowe, byli na trasie do Bydgoszczy kilkakrotnie w poważnej opresji. Ostatecznie jednak wyszli z niej obronną ręką, ale — jak wydaje się — nie posiadają zbyt wyrównanego zespołu.

Telefony DONOŚCZA

● Markowi B. sprzykrzyło się chodzenie po ulicy, dlatego wszedł na dach. Eskapada zakończyła się upadkiem i złamaniem ręki.

● Kierowca samochodu po przejeździe wieczorem z trasy podjął drobny remont wozu. Uległ zatruciu gazami spalinyowymi. Nieprzytomnego znaleziono naglejtraz po południu leżącego pod samochodem.

● Na ulicy Dzierżyńskiego motocyklista potracił Krystynę S. Odwieziono ją do domu, tu jednak straciła przytomność. Przewieziono ją do szpitala.

● Stuczenia kregosłupa doznał 13-letni Andrzej S. którego na placu zabaw uderzyła hulastraka.

● Z dojeżdżającego do przystanku tramwaju linii nr 18 usiłowała wysiąść 76-letnia Maria N. Upadła ona na chodnik. Przewieziono ją do szpitala.

● W czasie wyprzedzania autobusu MPK na skrzyżowaniu ulic Ostrowskiej i Rzezańskiej, kierowca autobusu PKS zahaczył pojazd miejski, powodując jego uszkodzenie, oraz przerwując komunikację. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. (za)

Dziśnieszysy serwis Informacji opracował Janusz Marczyński

GŁOS WIELKOPOLSKI 4
13 V 1967 Nr 112 (7229)

Wietnam: co dalej

Stany Zjednoczone dopuściły się agresji w Wietnamie, naruszyły fundamentalne prawa i wietnamskiego, pogwałciły układy genewskie — oto konkluzja, do jakiej doszedł międzynarodowy trybunał do badania zbrodni wojennej, zwołany z inicjatywy Bertranda Russella w Sztokholmie. Co więcej, „nie ulega wątpliwości, że bombardowanie szkół, szpitali, kościołów i pagód, są dokonywane świadomie, a jeśli chodzi o bombardowanie szpitali, jest ono systematyczne”.

Tak zwany „Trybunał Russella” nie ma oczywiście żadnych sankcji prawnych, nie jest instytucją prawa państwowego czy międzynarodowego. Cała jego siła leży w płaszczyźnie moralnej — wynika z faktu, że w pierwszej rundzie dochodzących brali udział ludzie, cieszący się najwyższym szacunkiem opinii publicznej na całym świecie. Próba zlekceważenia autorytetu tego areopagu intelektualistów zakończyła się sromotnym fiaskiem — prezydent Johnson zmuszony był zaapelować do premiera Erlandera, daremnie usiłując nakłonić go do pozabawienia trybunału gościnny na ziemi szwedzkiej.

Trybunał nie zakończył zresztą działalności, przewrzał ją jedynie na kilka miesięcy. Ma on jeszcze rozpatrzyć ciężkie zarzuty, dotyczące zbrodni ludobójstwa, obozów pracy przymusowej, okaleczania i torturowania jeńców oraz egzekucji zakładników. Ale w sprawie podstawowej, zasadniczej, trybunał wypowiedział się jednoznacznie i jednoznacznie: wina USA za agresję na Półwyspie Indochińskim nie może być więcej kwestionowana.

Jest rzeczą zmienną, że do identycznego wniosku doszedł także sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przez wiele miesięcy U Thant usiłował doprowadzić do rokowań, mających na celu położenie kresu agresji, powstrzymując się od napiętnowania agresorów — zapełniając w przeświadczeniu, że taka powściągliwość przystoi najwyższemu funkcjonariuszowi międzynarodowej organizacji, powołanej do obrony pokoju w świecie, a także może skutecznie przyczynić się do przerwania wojny. Ale U Thant jest nie tylko sekretarzem ONZ, ale i Azjata, człowiekiem wrażliwym na cierpienia bratniego narodu wietnamskiego. Kiedy przebrała się miarka, odrzucił na bok wszelkie względy taktiki i dyplomacji, i zło-

żył oświadczenie, które, zdaniem komentatorów — jest najdonioślejsze w całej jego karierze: wycofał się z uprzedniego stanowiska, które można było interpretować jako stawianie znaku równości między agresorem a ofiarą agresji, i stwierdził bez ogródek, że „zaprzestanie bombardowań jest warunkiem sine qua non, rozpoczęcia rzeczywistych rokowań, kładących kres konfliktowi”.

Waszyngton najwyraźniej postanowił zignorować nie tylko postawę opinii publicznej na całym świecie i przestrogi swych własnych sojuszników, ale także opozycję w łonie własnego narodu. Wojownicze wystąpienie generała Westmorelanda przed kongresem było wydarzeniem bez precedensu w całej historii USA. Zadaniem dowódcy, jak wiadomo, jest realizować otrzymane od rządu instrukcje i wytyczne, a nie próbować wywierać wpływ na ciała ustawodawcze w kierunku dalszego zaostrzenia wojennego kursu. Niemniej pouczające jest to, co zaszło po powrocie Westmorelanda z tej jedynej w swoim rodzaju podróży propagandowej: kolejne szczeble eskalacji działań wojennych, zapowiedź zwiększenia efektów armii amerykańskiej w południowym Wietnamie, groźby pogwałcenia statutu strefy zdemilitaryzowanej, a nawet lądowej granicy Demokratycznej Republiki Wietnamu, rozszerzenia wojny na kraje sąsiednie: Laos, Kambodżę, Syjam... Również podporządkowanie Westmorelandowi — a więc władzy wojskowej — tzw. programu „pacyfikacji” terenów okupowanych, którym dotąd zajmował się cywilny pełnomocnik ambasadora USA w Sajgonie, wymownie świadczy o rosnącym wpływie soldateski na całokształt amerykańskiej polityki w Azji południowo-wschodniej.

Co dalej w Wietnamie? Oto pytanie, które czerwoną nicią przewija się we wszystkich dyplomatycznych rokowaniach i kontaktach, we wszystkich analizach i komentarzach prasowych, w wypowiedziach wszystkich ludzi dobrej woli, bez względu na przynależność państwową czy przekonań ideologicznych. Co dalej w Wietnamie? Dalsze rozpalanie ogniska wojny, czy próba wygaszenia? Niestety, klucz do tego zagadnienia znajduje się w rękach ludzi, którzy co dzień, co godzina dają kolejne dowody zlej woli.

TADEUSZ SZAFAR

Kilka kamyków...

Jeżeli ktoś chce się uczyć, należy mu pomóc. Trzeba mu dać szansę. Dla tych, którzy nie mogli podjąć nauki na studiach stacjonarnych — taką szansą są studia zaoczne. Na ich temat wypowiedziało się już kilku autorów na łamach „Głosu”. Aby nie powtarzać ich — słusznych zresztą — tez, przypomnijmy tylko, że prawie wszyscy zwracali uwagę na przeciążenie szeregiem obowiązków studentów zaocznych.

Nieco wątpliwości

Pragnę wrzucić do ogródka studiujących kilka kamyków zwątpienia. A ponieważ sam również zaocznie studiuję, więc będą to kamyki do naszego ogródka. Czy — jako studiujący — wykorzystujemy należycie daną nam szansę? Czy — innymi słowy — uczymy się należycie?

Mam co do tego wątpliwości.

Rozumiem doskonale te wszystkie trudności, jakie spotykamy na niełatwej drodze do uzyskania dyplomu. Ale nie mogę zrozumieć tej chaotyczności i powierzchowności, jaka cechuje naszą naukę. Spotkam się tu zapewne ze sprzeciwem — no, bo jakże: wielu autorów (np. w „Polityce”) twierdzi, że ci, którzy kończą wyższe studia zaoczne, stanowią szczególnie cenną wartość dla zakładu, w którym pracują, gdyż mają — poza naukową teorią — praktykę i doświadczenie. Opinia profesorów jest również jednoznaczna: prace dyplomowe „zaocznych” są z reguły lepsze i dojrzalsze niż prace studentów „stacjonarnych”. Wienc skąd ta powierzchowność?

Zwróćmy uwagę, że zdania powyższe dotyczą jednak tych, którzy kończą studia i piszą prace dyplomowe lub magisterskie. A na moim roku — czwartym (uwagi odnoszą się głównie do studentów historii) — nie ma nawet jednej trzeciej tych, którzy startowali w pierwszym roku studiów. Nie wytrzymali tempa. Odpadli.

Bo szansę stworzono dla tych, którzy nie tylko chcą się uczyć, ale dla tych, którzy również umieją się uczyć.

Najzdolniejsi i „twardziele”

„Bezkonfliktowo” mogą przez cały ciąg studiów przejść tylko najzdolniejsi. Dotyczy to także studiów stacjonarnych. Tyle, że na studiach zaocznych trzeba jeszcze być do tego „twardzielem”, jak to określili jeden z autorów wspomnianych studentów, opublikowanych w „Polityce” („Twardziel”, P, nr 32/1966).

Trzeba być twardzielem, aby zamiast iść z żoną do kina lub

teatru — usiąść przy stole z notatkami, aby miał północny spacer — tłuć się pociągami (nieraz przez kilka godzin) na wykłady, aby zamiast powieści brać „do poduszki” pod rękę lub zbiór źródeł historycznych... Ale nie ma innego wyjścia — tylko twardziel może studia zaoczne ukończyć w terminie i bez repetowania roku czy powtórných egzaminów — „bezkonfliktowo”.

Ponadto trzeba umieć się posługiwać pomocami naukowymi. Zbyt rzadko korzystamy z encyklopedii i słowników. Zbyt często przychodzimy na egzamin (mam na uwadze studia humanistyczne) z wiadomościami o skutkach, a nie znamy przyczyn omawianych zjawisk. Wiadomości na sze czerpiemy tylko z wykładów i podręczników, a nie wykorzystujemy źródeł i przy czynków.

Samodzielność — konieczna

Na egzaminie powinniśmy nieraz sami dać syntezę jakiegoś okresu, ale przecież aby do niej dojść — znać trzeba szereg prac analitycznych, a my przeważnie powtarzamy tylko to, co zapamiętaliśmy z podręcznika i notatek. Rzadko kiedy mamy własne zdanie i prawie nigdy nie znamy potrzebnej literatury przedmiotu. Za mało czytamy. Stąd zaś nasz wiadomości jest nader powierzchowny. Ale studium wyższe — to już ten stopień nauki, na którym nieraz musimy pokusić się o własne koncepcje.

Idziemy na łatwiznę. Na studiach historycznych na przykład podział zajęć na wykłady i ćwiczenia często jest fikcją. Zajęcia stają się permanentnym wykładem, gdyż zbyt mała liczba godzin nie pozwala wykładowcy omówić programu. I chociaż można by uniknąć omawiania wielu tematów, gdyby studenci sami przygotowali się, opanowując materiał z podręcznika i poznając literaturę przedmiotu, to brak owego zainteresowania ze strony samych studentów zmusza profesorów do prowadzenia zajęć tylko w formie wykładów.

Wykład uniwersytecki zamiast więc nauczyć studenta myślenia historycznego daje — świetną nieraz, ale już gotową — syntezę i pewien zasób wiadomości, a zupełnie nie zmusza słuchacza do samodzielnej pracy badawczej. Poza nader rzadkimi wyjątkami — wykładowcy nie sta-

Dokończenie na str. 4

WOJCIECH STASZEWSKI

Od początku marca do końca kwietnia odbywały się w Wielkopolsce powiatowe zjazdy sprawozdawczo - wyborcze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Przysłuchując się dyskusjom na niektórych zjazdach, można było zauważyć, że nie poruszano tam spraw jednostkowych, lecz ogólnopolskich, społecznych i gospodarczych powiatu, województwa, kraju. Z tego wniosek, że działacze wiejscy rozwiązują na ogół sprawy lokalne we własnym zakresie, w ramach uprawnień gromady.

Na czoło wystąpił dyskusyjny wysuwały się sprawy najistotniejsze dla powiatów, dotyczące na przykład: poziomu produkcji rolnej, życia kulturalnego, rosnących wymagań wsi w zakresie usług, których świadczenie przez powołane do tego instytucje, postawia jeszcze sporo do życzenia. Na tym tle nakreślano konkretne zadania dla członków ZSL, pracujących w instytucjach usługowo-handlowych oraz dla instancji terenowych i działaczy miejscowych, którzy obowiązkiem jest kontrolować i wymagać usprawnienia działalności usługowej. Dużo uwagi poświęcono na zjazdach sprawie mechanizacji. Stwierdzono, że wraz z rozwojem dostaw sprzętu do kółek rolniczych, nie idzie w parze budownictwo zaplecza (garaże, szopy, wiaty). — Wskutek tego dużo maszyn ulega korozji i przedwcześnie się starzeje. Z gospodarską troską postulowano przyspieszenie budownictwa kółkowego.

Oceniając pracę polityczną i organizacyjną kół wiejskich, instancji gromadzkich i powiatowych,

Po zjazdach powiatowych ZSL

Zasadniczo i aktywnie

uczestnicy zjazdów wskazywali na konieczność modyfikacji form ich działalności dla dalszego ożywienia kulturalnego i gospodarczego wielkopolskiej wsi. Trzeba podkreślić, że do komitetów powiatowych Stronnictwa wybrano na tegorocznych zjazdach wielu młodych ludowców, którzy — pełni sił i zapału — wnieśli niewątpliwie nowy zasób energii i pomysłów organizatorskich. Zyska na tym wiele cała społeczność wiejska.

Ledwo skończyły się zjazdy, a już dla aktywu Stronnictwa rozpoczęła się nowa praca organizacyjna: przygotowania do Święta Ludowego, które przypada na najbliższą niedzielę, 14 bm. Będzie ono ponowną okazją do podsumowania

już nie rocznego, lecz 50-letniego dorobku ZSL, mobilizacją do dalszej pracy nad utrwaleniem zdobyczy rewolucyjnych, nad ulepszeniem i unowocześnieniem całego życia społecznego na wsi oraz stosunków strukturalnych w rolnictwie.

Tegoroczne obchody Święta Ludowego odbędą się pod hasłem umocnienia i rozszerzenia współpracy ZSL i PZPR w dziedzinie kształtowania oblicza wsi, na drodze socjalistycznych przeobrażeń. W ramach tej współpracy i współdziałania, organizacje PZPR są współorganizatorami obchodów święta polskiej wsi, które w tym roku wiąże się z 30-leciem wielkich strajków chłopskich. (Kj)

kontroli. O lekceważeniu tego obowiązku świadczy tolerowa nie uchybień tylko w samej polityce kadrowej. Bo oto nie jednokrotnie:

▲ przy ochronie mienia (np. portierzy) zatrudnia się pracowników mało sprawnych fizycznie i niezbyt biegłych w sztuce czytania;
▲ funkcje inwentaryzatorów powierza się pracownikom nieodpowiednio do tego przygotowanym, zespoły inwentaryzacyjne składają się z pracowników mało przydatnych, będących na wypowiedzeniu, często chorujących;
▲ na stanowiskach kierowniczych i materiałnie odpowiedzialnych zatrudnia się osoby karane za przestępstwa z chęci zysku (wielkopolska MO ujawniła w 1965 r. 177 tego rodzaju wypadków).

Dobrze, że o tych wszystkich sprawach obszernie będzie się mówić 15 i 16 bm. na konferencji naukowej pn. „Czynnik organizacyjny w za pobieganiu nadużyciom w gospodarce społecznej”. Poznając źródła zła to wprawdzie tylko jeden, pierwszy warunek podjęcia przeciwdziałania, ale warunek nieodzowny. M. Ł.

Okazja czyni złodzieja

Był analfabeta; polecono mu sprawdzać, czy wywołane z przedsiębiorstwa ładunki zgodne są z dowodami wywozu. W zakładach przemysłu tekstylnego brakarka - daltonistka odczytywała artykuły w różnych kolorach. Brak kontroli umożliwiał kradzież z fabryki metalowej pewnego gatunku złomu, który przestępca sprzedawał w centrali, skąd wspomniana fabryka ten potrzebny do produkcji złom nabywała; z kolei był on wywołany do centrali złomu itd. itd.

Kpiny ze zdrowego rozsądku? Tak, ale i autentyczne fakty. Fakty świadczące, że różnego rodzaju zaniedbania typu organizacyjno-kontrolnego nie raz sprzyjały, ba, wręcz zachęcały, do produkcji złej jakości, marnotrawstwa, nadużyć.

Jeden z najczęstszych mankamentów ułatwiających dokonywanie przestępstw to złe zabezpieczenie mienia. Sa obiekty gospodarki społecznej, do których nie trzeba się wchodzić, aby dokonać kradzieży. W Ujściu (pow. Chodzież) sprawca wszedł nocą przez otwarte okno do gospody GS-u i wyjął utarg dzienny z otwartej szuflady bufetu. Milicja stwierdza: około 70 procent włamań na szkodę jednostek CRS „Samopomoc Chłopska” dokonanych było bez większego wysiłku ze strony sprawców — przez wybiście szyb w niezakratowanym oknie, zerwanie klódki itp. Sa to zaniedbania karygod-

ne, chociaż warto zauważyć, że częściej się obecnie dokonuje przestępstw przy pomocy ołówka niż łomu. W Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Lenwit” w Witaszycach sprawcy przywłaszczali sobie gotówkę i materiał wartości 743 tys. zł w wyniku wystawiania fikcyjnych dowodów zakupu. Proceder ten udawał się, bo dowody zakupu i obrotu magazynowego nie były poddawane merytorycznej kontroli wewnętrznej. Ołówkowym systemem skradziono w Kaliszu, na szkodę Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej, około miliona złotych. Podobnego typu nadużycia (na kwotę ponad 300 tys. zł) ustalono w Lesznie (stacja benzynowa CPN).

Ani łom, ani ołówek nie potrzebny jest wówczas, kiedy w przedsiębiorstwie źle rozwiązano sprawę normowania. Kontrola szafek spawaczy w Zakładach Automatyki Przemysłowej w Ostrowie pozwoliła odzyskać 30 kg srebrnych elektrod, a więc ilość zużywaną przez fabrykę w toku rocznej produkcji. Dlaczego w szafkach znalazły się elektrody? Bo nie było norm ich zużycia. W takich przypadkach nie nastrocza większych trudności tzw. wvgospodarowanie nadwyżek czy to materiałowych czy też towarowych, których upłynianie stanowi nową, groźną formę przestępczości gospodarczej.

Charakterystyczne, że przed stawione tu uchybienia (z wyjątkiem tych, które dotyczą

zabezpieczenia mienia) można likwidować bez łożenia funduszy, ale mimo to uchybienia te są długo, nieraz i kilkanaście lat, tolerowane, dopóki nie zostanie ujawnione przestępstwo. Dopiero wówczas, choć nie jest to regułą, zaczyna się respektować przepisy lub poszukuje właściwych rozwiązań organizacyjnych. Przykład z Zakładów Miesnych przy ul. Wilkońskich w Poznaniu. Za kilka magazynów odpowiadał tam materiałnie... jeden pracownik. Tak długo dopóki nie ujawniono 100 tys. zł manka. Dopiero wtedy dokonano odpowiednich przesunięć pracowników i okazało się, że bez dodatkowych etatów można w każdym z magazynów zatrudnić osobę materiałnie odpowiedzialną.

Chodzi jednak o to, by mankamenty, które ułatwiają malwersacje, likwidować w zarodku. Jest to zresztą podstawowy obowiązek administracji przemysłowej, a także istniejącego w każdym przedsiębiorstwie systemu społecznej

WIETNAM 67 (5)

5 razy tak

Lord Bertrand Russell, twórca Międzynarodowego Trybunału Badania Zbrodni Wojennych desygnował do Wietnamu grupę osób, których celem wyjazdu było ustalenie na miejscu rezultatów amerykańskiej agresji, prowadzonej przeciwko narodowi wietnamskiemu. Relację z pobytu w DRW wystanników Trybunału drukował londyński liberalny tygodnik „New Statesman”, za którym publikujemy dzisiaj ostatnią (po skrótach) relację, autorstwa Lawrence Daly, sekretarza Związku Zawodowego Górników Szkocji.

Daly przebywał w Wietnamie północnym od 24 stycznia do 17 lutego 1967, gromadząc materiały, dotyczące skutków amerykańskich bombardowań terytorium DRW. „Chodziło — pisze Daly — o znalezienie odpowiedzi na pytania:

1. Czy w Wietnamie północnym bombardowano obiekty niewojenne?
2. Czy bombardowania były dokonywane w okolicach odległych od obiektów wojskowych?
3. A jeśli tak — jakież to cywilne obiekty były przedmiotem amerykańskich ataków lotniczych?
4. Czy stosowane przez Amerykanów bronie lotnicze były użyte przeciwko żelazobetonowi, czy przeciwko ludzkiemu życiu?
5. Czy są podstawy do wyciągnięcia wniosku, że Stany Zjednoczone dopuszczają się w Wietnamie zbrodni ludobójstwa?

W pierwszej fazie badań Daly wraz z dr. Tolentino udał się na północ-zachód od Hanoi, do prowincji Phu Tho, Vinh Phuc i Bac Thai; druga grupa wizytowała inne rejony DRW. Następnie wszyscy łącznie udali się do prowincji Hajfong i Quang Ninh.

„Na podstawie naszych badań — pisze Daly — doszliśmy do wniosku, że na pytanie 1 i 2 odpowiedź brzmi: bezwzględnie TAK. Na pytanie 3 odpowiedź brzmi: bombardowania były koncentrowane na domach mieszkalnych, szkołach, kościołach, pagodach, szpitalach i innych obiektach

o charakterze niewojennym. Bombardowania były skierowane specjalnie, gdy chodzi o najdłuższe i najbardziej systematyczne ataki, przeciwko obiektom cywilnym.

Odpowiedź na pytanie 4: otrzymano dowody z zakresu medycyny, dotyczące skutków, jakie powodują specjalnie stosowane przez lotnictwo amerykańskie środki (tzw. anipersonal weapons). Tuż po bombach o dużej sile wybuchowej i bombach napalmowych zrzucały się na wieś bomby rozpryskowe, które zabijają i kalectwa ludzi. Bomby te nie zaskadzają żelazobetonu, lecz godzą w ludzi.

„Doszliśmy do wniosku zatem — konkluduje Daly — że w wyniku systematycznych bombardowań obiektów przy pomocy tego rodzaju broni, Stany Zjednoczone prowadzą wojnę przeciwko Wietnamowi. Może się to wydawać nadzwyczaj niewiarygodne. Lecz oczywiste dowody nie pozwalają na innego rodzaju wnioski.”

Taka jest odpowiedź grupy reprezentantów Trybunału na pytanie 5. I wreszcie końcowe spostrzeżenia sekretarza Związku Zawodowego Górników Szkocji: „Jeśli celem Amerykanów jest zdemoralizowanie ludności i wywołanie (należymy — przyp. red.) niechęci wobec rządu DRW, to należy stwierdzić, że rezultaty są wręcz przeciwnie.” (owp)

OSTATNI SEZON W SZWAJCARI

BOGDAN RUTHA

Ołbrzym skreślił głowę w bok, zaczął szybko oddalać się w kierunku Francji. Kiedy znikł mi z oczu, Pitz powiedział:

— Jutro, drań, wyciągnie Saszę. Za ruskiego dają tyśiąc franków.

Wstałem, poszedłem na drugą stronę drogi.

— Chodź — powiedziałem — cholernie mi się spieszy.

— Daj rękę. Podaj łapę.

— Co ci jest? — zainteresowałem się, zrobiłem dwa kroki w kierunku, skąd dochodził głos. W krzakach leżał Pitz. Jedną ręką trzymał się za plecy, gdzie zupełnie na dole — Co ci jest? — zapytałem.

— Czy on poszedł? — chciałem wiedzieć.

— Tak — odparłem — A gdyby nie poszedł? — udałem, że mnie to interesuje — Co byś zrobił?

— Nic — powiedział — Kopa w tyłek i cześć. Daj rękę. Podałem mu rękę. Wstał, oparł się o mnie. Rękę mu drżało.

— Jefe był duży zauważyłem.

— Tym lepiej. Łatwiej trafić. Pójdziemy — dodał.

— Jasne — powiedziałem — Nie ma sensu tu stać.

Ruszyliśmy. Oparłem się o moje ramię. Szliśmy nawet dość szybko. Dopiero po pewnym czasie zwolnił. Szedł wolno, mocno trzymał mnie za ramię. Czulem, że nie przyszło mu to lekko. Liczył na to, że po jakimś czasie mnie puści. Wzmocnił się, i będzie mógł iść sam. Było mu cholernie głupio. Dałbym głowę, że nigdy nikogo w ten sposób nie trzymał. Do tego jeszcze, ja byłem pewnie ostatnim z tych. No nie, pomyślałem, głupia historia.

Weszliśmy na oświetloną polanę. Wąwóz już się skończył. Stromy stok po prawej — też. To tu, to tam otwierały się łagodne połoniny, zamknięte jednak szczytami gór. Droga, którą teraz szliśmy była wygodna. Prowadziła prosto na południe do Hiszpanii. Może już nawet

byliśmy w Hiszpanii. Pewnie już byliśmy. Nagle zobaczyłem na drodze coś, co wyglądało jak pół gruszki. Właściwie nie na drodze, lecz obok niej. Jakby ktoś przekroił głownią gruszkę i położył połowę na ziemi. Na zakręglonym czubku pobłyskiwał matowo Księżyc.

Podeszliśmy bliżej. Te pół olbrzymiej gruszki, to był brzuch Loli. Leżała bokiem, łeb miała odrzucony, kopytka wyciągnięte, skromnie złożone. W taki sam sposób psy czasem kładą się przy kominku. Ale to był osioł, i od razu było widać, że coś jest nie w porządku, no i ten brzuch. Jak balon. Brzuchy przecież wzdymają im się nie raz. Musiała dostać w brzuch.

Odwrociłem głowę. Nie miałem ochoty oglądać jeszcze tego jej ucha. Tu przyszła załatwić tę rzecz, nawet zeszła z drogi. Nie chciała nikomu zwracać głowy swoimi sprawami. Nie widziałem, czy Pitz zauważył osła. Głowę miał pochyloną. Człowiek, który ma pochyloną głowę, nie wiele widzi.

Minęliśmy osła, poszliśmy dalej. Szedł coraz ciężiej. Coraz wolniej, i coraz ciężiej. Jakby miał w butach ołów. I nic nie mówił. Absolutnie nic. Podniosłem głowę, żeby porządnie odetchnąć. W górę coś błysnęło. To pokazała się znów ta wysoka góra, jej biały, ośnieżony szczyt. Ten sam, który widziałem, gdy opuszczaliśmy Port Vendres. Idziemy dobrze, pomyślałem, ten szczyt powinien być po prawej stronie. Wszystko w porządku. Świeci, drań, jak latarnia. Jak jakaś cholerna morska latarnia. Nawet mnie trochę denerwował. Głupstwo. Zwyczajna góra, jak każda. Tyle że świeci. Normalna rzecz. Na szczycie spadł śnieg, i teraz to świeci. A jednak, Cholera.

To pewnie wszystko przez to, że pić mi się chciało. A tam w górę był śnieg. Taki czysty. Szliśmy coraz wolniej. Droga wypadła przez góry, przyszło mi do głowy, to pewnie wszystko przez to! Pitz ciężał mi. Ledwie szedłem. Zagryzłem wargi i szedłem jak idzie każdy normalny człowiek, o którego ramię wspiera się lekko przyjaciół. Ta góra nie dawała mi spokoju. Starałem się na nią nie patrzeć. Mimo to miałem ją pod powiekami. A może to właśnie przez nią szedłem tak, idzie każdy normalny człowiek? Coś mi mówiło, że przez nią.

Żeby chociaż powiedział jedno słowo! Nie miał widocznie ochoty na gadanie. Po co będzie miał oszopek po nocy.

cdn.

Na dni majowe

Kiermaszowe niedziele, kiedy to książka staje się czymś szczególnie bliskim — ciągle jeszcze przed nami. W ubiegłych przeglądach przedstawiłem książki MONu, Wyd. Literackiego, „Czytelnika”, obecnie pora rozejrzeć się, co z ciekawych nowości zaprezentuje PIW na ulicznych straganach. A jest naprawdę z czego wybierać!

Rzadko kiedy docierają do nas utwory z literatury irlandzkiej, tym więcej pociąga zatem książka dużej klasy literackiej, niezmiernie interesująca też ukazana w niej problematyka — „Lzy twoje przestałyby płynąć” Michaela Farrella. Jest to dzieło całego nieomal życia zmarłego przed pięciu laty pisarza, poświęcone obrazowi irlandzkich walk o wyzwolenie w latach 1911 do 1921, ukazanemu przez dramatyczne powikłania losowe, Martina H. Reilly'ego w obliczu zjawisk z jakimi się styka, przechodzącego głęboką ewolucję ideową. Nieznany właściwie, surowy kraj, twarzą, przywiązani do swej wolności ludzie, kulminacja zmagania, toczonych wszakże od prawie czterystu lat — stwarzają w sumie niezwykle sugestywną panoramę przeobrażeń irlandzkich.

Wspomniałem darem zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych, stanie się piękne wydanie „Bośni” H. C. Andersena, w przekładzie Stefani Beylin i Jarosława Iwaszkiewicza, z pięknym wstępem tego ostatniego, bardziej chyba niżeli kto inny w Polsce związany z kulturą duchową duńską. O olbrzymich wartościach i literackich i humanistycznych uroczach, owianych mgiełką smutku, ale jakże życzliwych ludziom baśni Andersena nie trzeba wiele mówić. Wszyscy wszakże się na nich chowaliśmy i tradycję tę przejmując po nas następne, wchodzące w życie pokolenia. Bez Andersena o wiele to życie stawałoby się uboższe!

W ramach Biblioteki KIKu ukazała się powieść Włodzimierza Tiendriakowa „Spotkanie z Nefretetą”. Jest to książka bardzo mocna i odważna, pełna pasji w ukazywaniu istoty zjawisk, utrudniających człowiekowi normalny, harmonijny rozwój. Tiendriakow namiętnie obnaża te cechy okresu minionego w społeczeństwie radzieckim, które hamowały rozwój jednostki. Bohater, to chłopak wiejski, marzący o karierze malarskiej ku której pięcie się przerywa wojna. Dopiero w powojennym okresie bohater

realizuje swe zamierzenia, ujmując zarazem znaleźć właściwe, pełne swe miejsce w życiu. Jedną to z ciekawszych powieści z tak ostrego i interesującego ostatnio nurtu obywatelsko-społecznego w sztuce radzieckiej.

W serii „Jednoróżca” otrzymaliśmy doskonale opowiadanie węgierskiego pisarza Tibora Dery „Olbrzym”. Utwór nawiązuje do bezpośredniego powojennego okresu, na tle uroczajnie ukazanej miłości wiejskiego chłopca do dziewczyny z Budapesztu, sięgając w analizę psychologiczną do pogmatwanych treści życia społecznego owego czasu, do przemian wartości, spojrzenia na świat, gdzie wszakże zawsze miłość będzie czymś najbardziej pięknym i twórczym. Nowela ta to dużej klasy majstersztyk literacki.

Pragnąłbym także zwrócić w tym przeglądzie uwagę na ukazanie się dwóch tomików poetyckich młodych, a jakże już głośnych poetów radzieckich, mianowicie „Wierszy” Eugeniusza Lewtuszenki, mieszczących najlepsze utwory tego poety z ostatnich lat, oraz „Antyświatów” Andrzeja Wozniesińskiego, gdzie znajdziemy prawdziwe perełki literackie.

Interesującym tomem wspomnień malarza jest „Między karnawalem i popielcem” Hansa Grundiga, obywatela Drezna, zmarłego przed niedawnym czasem. Dużej klasy artysta, cygan i lekkoduch, zarazem potrafił bez reszty zataić się w sztuce i bronić swego demokratycznego spojrzenia na świat, prowadząc w podziemiu działalność przeciw hitleryzmowi, co doprowadza go do Sachsenhausen. Grundig pisze bezpośrednio, odżywa spod jego stras obrazy artystycznego Drezna, nabierają kolorów muzeu, a pracownice malarskie stają się miejscem wzlotów i upadków. Plastyczny jest też obraz czasu, zmieniający się wraz z nim, od barw jasných przez brunatno-ponure. I wreszcie czas powojenny, względnie budowanie życia od nowa, życia wyrażanego sztuką, na którą ogromny wpływ wywarły przeżycia wojenne.

I na zakończenie należy wskazać na nowe wydanie w ramach „Biblioteki Powszechnej” „Pięknych dzieł” Louisa Aragona, ukazujących w doskonały artystycznie sposób przemiany do konywające się w społeczeństwie francuskim w XX wieku.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



PONIEDZIAŁEK: 17 — dla dzieci z serii „Przygody Gapiszona”, 17.10 — dla młodych — „Pod siatką i koszem” (odc. II), 17.35 — „Radar”, 18.10 — „Eureka”, 18.40 — Kino Krótkich Filmów, 20 — rep. filmowy „Od Kaukazu do Tęń Szanui”, 20.20 — Teatr TV „Tania” A. Arbuzowa.

WTOREK: 10 — „Młyn nad Padem” film włoski, 12.30 — przy sposobieniu rolnicze — „Gotowanie nie jest trudne” (powtórzenie

Kiedy większość kolarzy przejechała już metę II etapu na poznańskim stadionie i w pełni funkcjonowało tzw. zaplecze, wnieśliśmy się w ten barwny tłum, szukając ciekawostek.

Wczoraj pisaliśmy, dzisiaj zamieszczamy dowód rzeczowy: Oto (z lewej od góry) jedna z tarcz zafundowanych kolarzom w Warszawie, a opatrzonej zupełnie niesportową reklamą: „Polmos, Wódka Wyborowa, Poland”.

Spośród egzotycznych gości, najbardziej wyróżniają się w kolumnie Wyścigu chyba Mongołowie. Nie reprezentują oni wprawdzie wysokiej klasy sportowej, ale kiedyś trzeba przecież zacząć.

Najpierw do wody. Po kilkunastominutowej jeździe, w morderczym tempie każdy kolarz schodząc z siodła najpierw biegnie do umywalni (z prawej od góry). Kolejnym punktem zainteresowania jest bufet.

Ile trudu zadają sobie kibice, aby jak najlepiej uccić swoich! Ta grupka młodzieży sporządziła pokaźnych rozmiarów transparent i wymalowała na nim nawet podobizny dwóch poznaniaków. Oto kibice...

Boli! Najpierw przykry wypadek na trasie, a potem jodyna na starty naskórek. Kolarz, jak mówi stare powiedzenie, musi umieć cierpieć.

Fot. (5) — K. Przychodzki



Kalejdoskop turystyczny

KTO BĘDZIE 4 MILIONOWYM PASAŻEREM?

Dowiemy się o tym niebawem. Polskie Linie Lotnicze „LOT”, których udział w międzynarodowym i krajowym ruchu turystycznym jest coraz większy, przygotowują się do fetowania 4-milionowego pasażera. Wypada to właśnie w Międzynarodowym Roku Turystyki i 21 roku istnienia PLL „Lot”.

WOIT PREZENTUJE I PROPONUJE

W majowym programie imprez kulturalnych i turystycznych WOIT jak zwykle prezentuje jeden z regionów województwa oraz zaprasza na wycieczkę miesięca. Tym razem prezentowany jest powiat rawicki, najciekawsze jego zabytki, miasteczka i obiekty godne obejrzenia przez turystów. Jako wycieczkę miesięca proponuje Ośrodek Informacji Turystycznej trasę Pyzdry — Komorze — Śmiełków — Żerków — Radlin. (b)

ULOTKI

Poznański Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej wydał ostatnio 10 ulotek popularyzujących ciekawsze regiony turystyczne Wielkopolski, ośrodki wypoczynkowe, szlaki, trasy wycieczek i miejscowości. Każda ulotka wydrukowana została w nakładzie 4000 egzemplarzy.

„NOC” — film produkcji włosko-francuskiej. Scenariusz M. Antonioni, E. Flaiano, T. Guerra. Reżyseria: Michelangelo Antonioni. Wykonawcy: Jeanne Moreau (Lidia), Marcello Mastroianni (Giovanni), Monica Vitti (Valentina), Bernhard Wicki (Tommaso), Rosy Mazzacurati (Resy), Maria Pia Luzi (nimfomanka), Vincenzo Gorbella (Gherardini), Gitt Magrini (pani Gherardini), Giorno Negro (Roberto) i inni.

Nagroda Złotego Niedźwiedzia na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie w 1961 r.

Oglądamy czwarty ze słynnego cyklu filmów Antonioniego. Zalicza się do niego — chronologicznie — „Krzyk”, „Przygoda”, „Noc”, „Za cieniem”. Późniejsza „Czerwona pustynia” uważana jest przez nie których za film nie należący do cyklu, albowiem zastosował w nim reżyser po raz pierwszy, zresztą w sposób nowatorski, odkrywczy, kolor. Jest to chyba odróżnienie jedynie formalne, bowiem i w tym ostatnim filmie treść jest podobna, dotyczy przecież niemożliwości porozumienia się ludzi, ich samotności, nietrwałości uczuć. Antonioni powiedział że wierzy w miłość, ale nie wierzy w jej trwałość. I to jest chyba to najistotniejsze co stara się wyrazić w kolejnych filmach.

Filmy te obracają się — oprócz „Krzyku” — stale w tych samych środowiskach. Są to ludzie zamożni lub bogaci, ludzie żyjący w do

FILM

Skazani na samotność?

statku, bez trosk materialnych bez problemów związanych z zaspokojeniem potrzeb. Problemy te istnieją jedynie w świecie uczuć. I może właśnie dlatego, że dotyczą tego kręgu ludzi, wybijają się z taką siłą. Może to właśnie dobrobyt pozwala tak bardzo koncentrować się na swoim życiu uczuciowym, wewnętrznym? Może to życie w dostatku dopiero pozwala w pełni uzmysłwić sobie człowiekowi jego samotność i jego ułomność w miłości? Antonioni zdaje się to sugerować zupełnie wyraźnie.

„Noc” jest w tym cyklu filmem najbardziej może komunikatywnym, zrozumiałym, klarownym. Oczywiście jak i pozostałe jest w zasadzie pozbawiony akcji, ruchu, fabuły. Ważne są nie zdarzenia lecz to, co dzieje się między bohaterami w sferze ich wzajemnych uczuć. Różni się tym, że został bardzo ograniczony w czasie, miejscu akcji i kręgu bohaterów. Rzecz dzieje się w ciągu jednej doby, a dotyczy młodego, rozbitego kariery pisarza i jego żony. W ciągu tej doby odwiedzają oni umierającego w klinice przyjaciela, biorą udział w

przyjęciu wydanym w wydawnictwie na cześć pisarza oraz uczestniczą w całonocnych bachaniach w willi bogatego przemysłowca. W tym czasie żona pisarza odbywa długi samotny spacer po mieście mimo woli trafiając do miejsc związanych z poznaniem swego męża przed dziesięć laty. Ot i wszystko. Bardzo mało. I bardzo dużo. Wystarczy, aby dokonał się przełom w życiu dwojga ludzi, którzy uświadamiają sobie, że już się nie kochają, że otwiera się przed nimi pustka. Albowiem Antonioni sugeruje, że człowiek bez miłości i bez wzajemności jest niczym, jest robotem, jest zwierzęciem, jest konsumentem, może czymś jeszcze, ale brak mu czegoś co stanowi o pełni człowieczeństwa.

Film prezentuje cały kunszt reżyserski Antonioniego, potwierdza w pełni jego wyjątkową pozycję we współczesnym kinie. Jest także świetny aktorsko. Moreau, Vitti, Mastroianni prowadzą ten koncert aktorski z wielkim talentem. Film bardzo dobry i bardzo godny polecenia.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

o 15.10, 15.50 — XX Wyścig Pokoju. Sprawozdanie z zakończenia VII etapu Szczecin — Berlin, 17.15 — dla młodych „Zrób to sam” — przed kamerą A. Słodowy, 18.10 — śpiewa Stefania Vela (Szwajcaria), 18.55 — „Próby” — miesięcznik konsumenta, 20.15 — „Młyn nad Padem”, film.

ŚRODA: 9.50 — „Podwójna gra” film NRD (cz. I), 15.45 — „Przypominały, radzimy” — „Zielonki w żywieniu trzody chlewnej”, 16 — XX Wyścig Pokoju, Sprawozdanie z zakończenia VIII etapu Berlin — Lipsk, 17.25 — dla młodych — „Klub Pancernych”, 17.55 — PKF, 18.05 — „Nie tylko dla pań”, 18.25 — „Jazz w Filharmonii”. Wykonawcy: Mal Waldron (USA) — fortepian, Giovanni Tommaso (Włochy) — kontrabas, Giuseppe Pignatelli (Włochy) — perkusja, 20.05 — „Pod znakiem jakości”, 20.30 — „Podwójna gra” film NRD (cz. II), 21.30 — „Światowid”.

CZWARTEK: 16.35 — XX Wyścig Pokoju. Sprawozdanie z zakończenia etapów IX i X na trasie Lipsk — Gera, 17.50 — dla młodych — „Czy umiesz mówić po polsku” przed kamerą prof. dr Z. Klemensiewicz, 18.10 — z cyklu „Medale i detale”, 18.25 — przegląd muzyczny, 20.05 — TV Przegląd Kulturalny, 20.25 — „Podwójna gra” film NRD (cz. II), 21.40 — „Refleksje”.

PIĄTEK: 11.20 — „Podwójna gra” film NRD (cz. II), 14.30 — XX Wyścig Pokoju i 16.10 — zakończenie XI etapu Gera — Karl Marx Stadt, 17.15 — dla dzieci —

Dokończenie ze str. 3

raja się o nawiązanie kontaktów ze słuchaczami przy pomocy konwersatorium.

Powiedzmy sobie szczerze: studenci nie lubią konwersatoriów, bo pozwalają one na sprawdzenie stopnia zaangażowania studentów podczas prowadzonych zajęć — przez rozwijanie w trakcie wykładu dyskusji na temat omawianej problematyki. Wtedy jednak trzeba by problematykę znać i umieć sformułować o niej własne sądy. A to jest z pewnością trudniejsze niż wysłuchanie wykładu...

Oczywiście — w ogólnym rachunku — takie osobiste zaangażowanie studentów w omawia-

„Miś z okienka”, 17.45 — „Przygody Robinsona Crusoe”, 18.10 — „Wielokropek”, 18.25 — Wschodnia TV — „Bruno Winawer — człowiek, który pisał felietony”, 19.05 — Kronika Tygodnia, 20 — „Dzielnicy nie płaczą” film ang.

SOBOTA: 11.25 — „Szalowa dziewczyna” film franc., 16.40 — z cyklu „Wychowanie fizyczne na szczytach dzieci” progr. pt. „Lekcja z linii”, 17.05 — dla młodych — „Konkurs 5 milionów”, 18.30 — Tele-Echo, 20.05 — „Kto pod kim...” z serii „Błękitny express”, 21 — z cyklu „Śpiewki stare, ale jare” — melodie skandynawskie, 21.50 — „Szalowa dziewczyna” film franc., 23.05 — francuskie melodie rozrywkowe.

NIEDZIELA: 10 — dla młodych — „Sport i zabawa”, 11 — z serii „Czarownice”, 12.20 — „Polska muzyka ludowa” — progr. prowadzi prof. M. Sobieski, 12.40 — „Gawędy wilków morskich”, 14.20 — „Piórkiem i węglem”, 14.45 — dla dzieci — J. Wilkowski „Zielone liście” z cyklu „Ula i świat”, 15.05 — Estrada Poetycka — „Czy powiedziałbyś to inaczej” (poezja wietnamska), 15.45 — koncert poznańskiej orkiestry kameralnej pod dyr. R. Satanowskiego. Transmisja z południowej terasy zamku w Kórniku, 16.30 — XX Wyścig Pokoju. Sprawozdanie z zakończenia XII etapu Karl Marx Stadt — Pilzno, 17.25 — „Jazz nad Odrą” 17.40 „Felieton literacki” A. Sandaiera, 20.30 — „Antoś” — nowela filmowa wg Guy de Maupassanta, 20.55 — sport, 21.20 — międzynarodowy konkurs tańca. Transmisja z Sombathely.

Kilka kamyków...

gażowanie studentów w omawianą problematykę wychodzi tylko in plus, ale z pewnością łączy się z systematyczną nauką i dużym odczytaniem, przed tym „bronią się” studenci ze wszystkich swych sił. I efekt jest często in minus — właśnie przy egzaminach. Taka „metoda” studiowania wywiera również niemały wpływ na przygotowanie prac magisterskich, które — co ipso — nie rzadko są mało samodzielne.

Nie chciałbym być źle zrozumiany. Z własnego doświadczenia wiem, jak wielu wyrzeczeń wymagają — od studenta, a jednocześnie pracownika — studia zaoczne i jak

trudna jest droga zmierzająca do ich ukończenia. Ale jeśli się powiedziało A, trzeba powiedzieć też B. Jeżeli studia zaoczne mają być pełnowartościowe, muszą wdrażać do samodzielnej pracy badawczej. Jeżeli profesorowie nie mogą nam poświęcić tyle czasu, ile poświęcają studentom stacjonarnym, to tę różnicę musimy nadrobić my sami. Tylko w ten sposób możemy nie dopuścić do deprecjacji studiów zaocznych. Dlatego musimy studiować samodzielnie oraz systematycznie.

WOJCIECH STASZEWSKI

Co decyduje o potędze?

Formacje techniczne a ich twórcy

Owoce twórczości technicznej mają swoje znamiona. Pierwszym z nich to ściśle ich powiązanie z rzeczywistością przyrodniczą. Stają się skutecznymi swemu przeznaczeniu jeśli spełniają prawa przyrody. Nie są bowiem do pomyślenia twory techniki typu perpetuum mobile. Ich egzystencja poza prawami przyrody albo zgoda w niezgodzie z nimi nie jest możliwa. Cokolwiek byśmy wymyśleli — aspirynę czy samolot — nie funkcjonuje bez respektowania cyklu: „przyczyna — skutek”. Tylko wtedy jest to pożyteczne.

I tu dochodzi z kolei aspekt następny, mianowicie ich „pożyteczność”. Owa przydatność przedmiotów w spełnianiu swego przeznaczenia. Wytwory myśli technicznej mają charakter teleologiczny, finalny, są sterowane. Od najdawniejszych swych dni technika zmierza ku cybernetyce.

Zwraca się słusznie uwagę na fakt, iż w dyscyplinach tyjących się przyrody martwej — zwłaszcza w fizyce i chemii — trend finalny, kierunek docelowy, nie jest istotny. Decyduje tu przyczyna działania i prawdopodobieństwo. Inaczej w dyscyplinach biologicznych. Tam nie można oddzielić np. układów komórkowych i narządów od całości organizmu. Ponadto obie te dziedziny rzeczywistości przyrodniczej — martwej i żywej — wzajemnie przenikają się, co czyni podsumowanie trudnym i nieprzejrzystym.

Zgoda niedwuznacznie natomiast przedstawia się sprawa trendu docelowego w przedmiotach twórczości technicznej. A to ze względu na obiektywny charakter ich postaci, będących już in nuce użytecznymi. Nado mają one w sobie znamiona indywidualności ich twórców, trwających i działających zawsze w przyrodniczej rzeczywistości. Od nich to zależy określenie przeznaczenia i przydatności przedmiotów. Stąd trudno w ogóle mówić o technice bez konieczności przyjęcia owej tak istotnej finalności. „Tylko o tyle przedmiot jest techniczny, o ile spełnia swe przeznaczenie” (Dessauer). Tkwi w tym uzasadnienie obiektywnej wartości i porządku. Przy czym w istotę przydatności (pożyteczności) integrowane muszą być wszelkie środki, materiały oraz technologie. Twórca jest zawsze świadomy celu i stosownie do tego dobiera przydatny kształt, odpowiednie tworzywa i skuteczne postępowanie technologiczne. Podsumowując więc pracownicie dociekania licznych badaczy, zajmujących się problemem istoty techniki, wolno chyba ustalić, iż powstawanie przedmiotu technicznego przebiega przez określone fazy, jako to: kształtowanie koncepcji, rozkładu na elementy, ukierunkowanie, dobór czyli aktualizowanie tworzywa i źródeł energii niezbędnych dla skonstruowania całości. Motorami technicznej twórczości i zastosowania są troski, pragnienia i życzenia ludzkie.

W samym zaś procesie swego działania i tworzenia technika wychodzi poza swoje założenia i cele. Przecież fabrykę buduje się dla produkcji a dom dla zamieszkania. Tak

jak przeznaczenie książki wyrasta daleko poza jej materialną substancję — służy przecież informacji najszerzej pojętej. Mikroskop istotnie powiększa, ale przeznaczeniem jego jest badanie mikroświata. Innymi słowy:

„Cele są większe, wyższe, rozleglejsze, aniżeli przeznaczenia”.

Wskazuje się wreszcie i na jeszcze jeden atrybut technicznej twórczości. Jest nim czynny w niej udział człowieka. Bezpośrednio — manualnie — lub też za pośrednictwem narzędzi, sprzętu, mechanizmu. Cecha ta nie ustępuje nawet przed automatem. Mózg ludzki i sprawna ręka człowieka są nieustępliwie i nie do zastąpienia.

Zatem owe trzy atrybuty technicznej twórczości — organiczne sprzężenie jej z prawami przyrody, wyrastanie jej celów poza przeznaczenie samych twórców technicznych i absolutna zależność od ludzkiej inwencji i pracy — charakteryzują zakres techniki i jemu przynależą. Przy czym nie jest ona z reguły celem samym w sobie. Tama w Assuanie (czy jakkolwiek inna) jest tworem techniki. Jednakże jej sens wyrasta znakomicie poza wszelkie detale jej wspaniałości i doskonałości planu oraz wykonania. Jej przeznaczenie to chociażby pomnożenie chleba, energii — w ogóle społecznego bogactwa. Między koncepcją tamy i jej budową jako celem koncepcji oraz między formalnym jej przeznaczeniem a tegoż skutkami społecznymi kształtuje się rzeczywista hierarchia wartości. Przy tym wszystkie stopnie tej drabiny wartości cechują istotne znamiona tworu techniki.

Gdyby jednak chcieli wysnuć z tego np. wniosek, że technika to nie kształt życia, a funkcjonalizm wielowielu w służbę tego życia — odpowiemy, iż jest to zarzut wulgarny, iż przeciwko licznym innym powołaniom oraz zaawodom można by tą samo zastrzeżenie wysunąć. Zresztą — jak dotąd — techniki traktowało się zawsze i do dziś umiemy tylko z większym lub mniejszym jej odczuciem, bez wczuwania się w jej właściwą istotę, powiedzieliśmy filozoficznie. Mówi się o różnych jej aspektach, włącza się ją w nurtu nowoczesnego humanizmu i usiłuje montować strategię jej rozwoju. W końcu jednak ciągle dominuje raczej strategia (w dosłownym sensie) aniżeli humanizm. Wszystko bowiem wskazuje na to, że stosunki między nauką a rzemiosłem a nie istnieje już technika, która nie byłaby nauką — układać się będą za żyjącego dziś pokolenia pod auspicjami właśnie strategii, rozumianej dosłownie i w szerszej, choć realistycznej przenośni. Zresztą sfery wojskowe są odbiorcami zawsze wdzięczniejszymi.

Zatem: trzeźwoistnienie się w wyniku koncepcji, z kolei historyczne pojawianie się, wreszcie trwanie, czyli przeżywanie swego twórcy — takie byłyby podstawowe atrybuty formacji technicznych. Wypływa z nich siła, potęga. Wszelkie co techniczne niesie w sobie potęgę. Formacje techniczne stanowią o potędze, a nie ich twórcy. Potęgą techniki zdolna jest i skłonna do zawierania sojuszu z innymi potęgami. To zaś wyznacza losy Ziemi i ludzi — zapewne wkrótce i niektórych rewirów Kosmosu.

KAZIMIERZ KAPITAŃCZYK

„Surveyor-3” sfotografował zaćmienie Słońca

Amerykański aparat kosmiczny „Surveyor-3” sfotografował 24 kwietnia z Księżyca zaćmienie Słońca przez Ziemię.

Obrazy przesłane przez kamerę teleautograficzną aparatu pokazują kruczoczną nocną stronę Ziemi obrzeżoną przez koronę słońca.

Ponieważ kadry wykonano z Księżyca, gdzie nie ma atmosfery, obraz jest niesłychanie wyraźny. Specjaliści z ośrodka w Pasadena (USA), utrzymującego kontakt z „Surveyorem”, oświadczyli, że zdjęcia są fantastyczne.

Niepotrzebne rogi

Z chwilą gdy rogi przestały być dla krowy orężem w walce o byt, okazały się ozdoba niepotrzebna, a nawet szkodliwa. Hodowcy uznali, że najlepiej pozabawiać cielę rogów już w szóstym dniu życia. Zabieg ten jest pożyteczny: organizm otrzymuje dodatkową porcję substancji odżywczych, a zwłaszcza białek, z których normalnie formowałyby się rogi. Gomołę (bezrogię) zwierzęta nie wyrządzają krzywdy ani sobie wzajemnie, ani ludziom, dają się łatwiej przewozić pociągami i ciężarówkami. Specjaliści twierdzą, że bezroga krowa zajmuje także mniej miejsca w oborze.

Banany w spółniczkach

Sadownicy australijscy wynaleźli sposób zwiększenia o 25 proc. zbioru bananów i znacznego podniesienia ich jakości.

Kiedy na drzewie pojawiają się zawiązki owoców, nakładą się na nie spółniczki o długości 90 cm, z przezroczystej lub półprzezroczystej folii koloru czerwonego, zielonego lub niebieskiego. Tak jak wszystkie spółniczki, są przymocowane u góry, ale otwarte z dołu. Tak ubrane owoce rozwijają się w podwyższonej temperaturze i wilgotności, osłonięte od wiatru i zabezpieczone przed uderzeniami liści bananowca. W rezultacie ciężar owoców wzrasta o 20-25 proc., dojrzewają one szybciej, zawierają więcej cukru, są smaczniejsze i ładniej wyglądają. Z niewyjaśnionych na razie powodów folie bezbarwne, niebieskie i nieprzezroczyste dają znacznie gorsze wyniki niż folia czerwona przezroczysta.

Gdy owoce zdejmują się z drzewa, spółniczki pozostawia się na kłosałach, aby chroniły banany przed uszkodzeniami w czasie transportu. (PAP)

NT

Nakładem Wydawnictw Naukowo-Technicznych ukazały się:

Marian Grochal — „Użytkowanie energii cieplnej”. Dla inżynierów i techników. Przewodnik też uczestnikom kursów do kształcących i do samokształcenia. Str. 240, zł 60.
„Spektralna analiza gazów w metalach” — praca zbiorowa. Dla magistrów i inżynierów w przemysłowych laboratoriach anali-

Jeziora na usługach elektrowni

Fabryka prądu” ma na ogół dosyć typową sylwetkę. Nieodłącznym krajobrazowym elementem dużej elektrowni obok potężnego budynku mieszczącego tzw. bloki czyli kotły i turbiny, są chłodnie przypominające po trosze odwróconą do góry dnem donicę a trochę dzwon ustawiony na koronkowym rusztowaniu. Takie obrazki spotkamy m. in. w Turoszowie czy Adamowie koło Turka. Jedyną dużą elektrownią w kraju bez chłodni była do tej pory gosławicka koło Konina. Budowana obecnie elektrownia Pątnów w tym samym rejonie również pozbawiona jest chłodni.

Zapotrzebowanie na wodę przy produkcji energii elektrycznej jest ogromne i dlatego stosuje się obieg zamknięty. Woda ochładzana jest w tych wielkich „dzwonach” skąd wraca do kotła. W Koninie po raz pierwszy w Polsce na dużą skalę zastosowano zamknięty obieg wody, wykorzystując do tego celu Jezioro Pątnowskie. Elektrownia Koninowska ma jednak „tylko” 600 megawatów. Nowo budująca się Elektrownia Pątnów po oddaniu do eksploatacji wszystkich 6 bloków, w 1969 r., będzie miała 1200 megawatów.

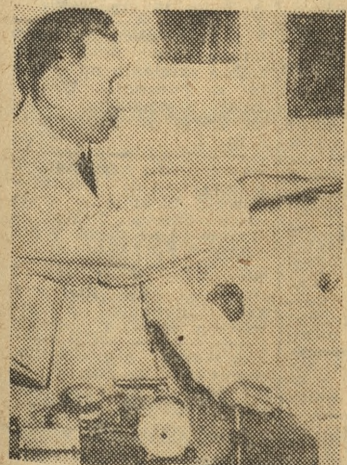
Aby uzmysłowić sobie ile taki kolos potrzebuje wody posłużymy się porównaniem. Pompy pobierać będą z Jeziora Slesiańskiego tysiące m³ wody na godzinę. Wynosi to mniej więcej tyle ile średni godzinny przepływ Wisły pod Krakowem, pomnożony przez 4. Tak wielkiego krążenia nie wytrzyma Jezioro Gosławickie i dlatego wprężnięto do pracy cały okoliczny system wodny. Droga wody spadowej, a więc opuszczającej elektrownię, do ponownego wpompowania wynosić będzie teoretycznie około 40 km.

To krążenie jest odwrotne do naturalnego spływu wód. Powstaną więc w początkowym okresie zaburzenia w faunie i florze tych jezior. Tę ewentualność również przewidzieli projektanci. Fauna przystosuje się bardzo szybko do zmienionych warunków bez większych zmian ilościowych, ale roślinność pod wpływem podwyższonej temperatury wody na pewno rozwinie się bardzo bujnie. Szczególnie niebezpieczną dla filtrów jest alga o czym przekonano się w elektrowni konińskiej. Postanowiono więc utrzymać właściwą proporcję w przyrodzie sposobem naturalnym i poprzez Instytut Ichtiologiczny w Olsztynie sprowadzono, przed rokiem, specjalny gatunek ryb z Amuru, któremu najbardziej odpowiada podwyższona temperatura wody i alga jako pożywienie. Niedawno badano średni roczny przyrost tych ryb. Okazało się, że w Jeziorze Pątnowskim, a więc najcieplejszym, średni przyrost roczny wynosił 3 kg z jednej ryby, na Wąsowskim już tylko 2 kg, a bardziej oddalonym Slesiańskim — 1 kg. Nieco większy kłopot jest z rozmnażaniem, gdyż nawet Jezioro Pątnowskie okazało się za zimne. Obecnie adaptuje się specjalne stawki na wylęgarnie, które zasilane będą dodatkową porcją ciepłej wody spadowej z elektrowni.

Od wielkich pomp i skomplikowanej technologii aż po procesy biologiczne regulacji proporcji flory i fauny w jeziorach, odwracanie kierunku biegu wody i kopanie wielokilometrowych kanałów, to niektóre tylko problemy tworzące powstawanie kolejnej fabryki prądu na Ziemi Konińskiej. (Bod.)

Z poznańskich pracowni naukowych

Zestawienie tych dwu określeń, wziętych z dwu dość odległych od siebie dyscyplin naukowych, wydawać się może nieco szokujące. Albo po prostu trochę „naciągane”. A jednak — choć oczywiście logarytm — to tylko symbolem skomplikowanych działań matematycznych i wcale się akurat przy nich nie upieramy — podejmowane są ostatnio coraz śmielsze próby łączenia metod badawczych różnych dziedzin nauki. A więc konkretnie: matematyki i medycyny.



Doc. dr K. Bączek prezentuje jedno z urządzeń sztucznej nerki.

Fot. — K. Przychodźki

cyny. Dużo robi się w tym zakresie w Poznaniu — w II Klinice Chorób Wewnętrznych kierowanej przez prof. dr. Jana Roguskiego.

Jednym z pionierów tej nie zwykłej z pozoru symbiozy naukowej jest doc. dr Kazimierz Bączek. Pracuje w Klinice od 1952 roku, a w Akademii Medycznej już od 1950, kiedy objął stanowisko asystenta w Zakładzie Anatomii Opisowej i Topograficznej. W swej pracy zawodowej, pod kierunkiem prof. dr. J. Roguskiego, nastawił się od razu na nefrologię. Nefrologia, czyli nauka o fizjologii i patologii nerek — była w tym czasie dyscyplina stawiająca pierwsze kroki nie tylko w Klinice, ale także w ogóle w kraju. Zaczęto ją w Klinice intensywnie rozbudowywać i doc. Bączek odegrał poważną rolę w tej — równie pionierskiej wówczas — działalności.

Poznańska jedynaczka

O sztucznej nerce, o jej nieocenionych usługach dla pacjentów, dotkniętych najbardziej poważnymi schorzeniami, wiele się już u nas mówiło i pisało. Jako że Poznań był pierwszym ośrodkiem naukowym w kraju, który w 1958 roku te aparaty uruchomił dla celów leczniczych. O efektach tego faktu najwięcej powiedzieć mogliby dzisiaj rekonwalescenci i ich rodziny. Dla niektórych pacjentów był to przecież ratunek ostateczny. Przypomnijmy tylko, że nie czekaliśmy w Poznaniu na

pożornie niezbędny przyjazd ekipy zagranicznej, która pomógłby ją w montażu urządzeń. Zrobiliśmy to sami. I to nie tylko dzięki systematyczności i pracowitości, ale przede wszystkim dzięki ofiarności poznańskiego zespołu lekarzy, inżynierów, techników. Można było tego dokonać także dlatego, że doc. Bączek podczas pobytu naukowego w Szwajcarii odbył przeszkolenie z zakresu sztucznej nerki i mógł dzięki temu kierować uruchomieniem wspomnianego aparatu w Poznaniu. Wiele pomogło — nie licząc na zysk, w tym wypadku minimalny — Po-

znanie Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych i Poznańskie Biuro Projektów Przemysłowych. Obecnie czynnych jest już w Polsce siedem tego rodzaju urządzeń; planuje się uruchomienie dalszych.

W Poznaniu dzięki pomocy SFOS zmontowano ostatnio urządzenie dla dwóch aparatów sztucznej nerki w obszerniejszych, nowocześniejszych, bardziej do potrzeb tego rodzaju zabiegów dostosowanych pomieszczeniach. Po trzeba montowania dalszych urządzeń sztucznej nerki wynika z rozszerzenia wskazań do tego leczenia.

Diagnozę można wyliczyć

Ale zabieg dokonywany przy pomocy sztucznej nerki, zwany hemodializą, to wpraw-

dzie bezwzględnie niezbędny dla chorego ratunek, lecz może on naruszać system „patologicznej równowagi” pacjenta. Chodzi o to, że organizm podczas choroby adaptuje się do złej sytuacji biochemicznej i leczenie hemodializą trzeba to robić z odpowiednią intensywnością, by pozwolić mu przyzwyczaić się do nowych warunków. Jest to tzw. fizjopatologia hemodializy, którą

poszą — indywidualnie — metodę można ustalić, opierając się na wstępnych badaniach pacjenta. Można to wyliczyć. Najbardziej przydatna dla oceny przebiegu hemodializy okazuje się metoda przybliżonego obliczenia, opartego na prawdopodobieństwie (jest to tzw. metoda probabilistyczna, opracowana — w odniesieniu do zagadnień biologicznych w ogóle — przez prof. J. Perkala z Wrocławia). Doc. Bączek zastosował ją po raz pierwszy do zagadnień hemodializy.

Obecnie planuje się intensyfikację różnych badań w zakresie wpływu hemodializy na organizm ludzki, w poszukiwaniu nowych rozwiązań w leczeniu. Zwraca się więc np. uwagę na stężenie danego — szkodliwego — składnika we krwi w danym momencie dializy i ocenia się o ile to stężenie owego składnika uważać można za reprezentatywne dla całego ustroju (w stosunku do całości płynu zawartego w organizmie, a zawierającego przecież również ów składnik. Krew stanowi tylko około 20 procent). Jeśli wiadomo ile dany organizm zawiera płynu, ile aparat wydalą składników szkodliwych — można dość dokładnie obliczyć czy zabieg przebiega prawidłowo. I tutaj (tak!) przydałby się Klinice maszynowy szkodliwych, niemniej potrzebne niż w przemyśle.

Nie ma recepty na najlepsze przeprowadzenie zabiegu; każdy pacjent musi być traktowany inaczej. Ale tę naj-



tycznych hutnictwa oraz analityków w instytucjach. Str. 368, zł 45.
Edward Kącki — „Termokinetika”. Dla inżynierów — energo-

tyków i chemików oraz studentów. Str. 304, zł 35.

Józef Golecki — „Podstawy statystyki konstrukcji”. Podrecznik dla studentów. Str. 156, zł 21.

Eugeniusz Nieciejowski — „Podstawy elektroniki” (Biblioteka Moniera Elektryka). Str. 364, zł 33.

Zbigniew Cymbrykiewicz, Adam Łapiński — „Półprzewodnikowe oporniki nieliniowe — warystory”. Zeszyt 63 serii Nowa Technika. Dla inżynierów, techników, studentów. Str. 104, zł 12.

Najbardziej rzetelna metoda

W II Klinice Chorób Wewnętrznych mieści się też siedziba Komitetu Nauk Klinicznych Niezabiegowych Wydziału Nauk Medycznych PAN, którego przewodniczącym jest prof. dr Jan Roguski a sekretarzem doc. dr Maciej Gembiński. Tutaj mają też siedzibę 2 spośród 6 komisji tego ogólnokrajowego Komitetu, a więc Komisja Związania Człowieka Chorego (przewodniczący doc. dr Jan Hasiak, sekretarz dr med. Lech Hryniewiecki) oraz Komisja Zastosowań Matematyki w Naukach Klinicznych, której przewodniczącym jest doc. St. Magas, zaś doc. K. Bączek — sekretarzem. Zajmuje się ona opracowywaniem matematycznych kryteriów badań naukowych w medycynie, zwłaszcza klinicznej, a więc także — wpływu leczenia na ustrój.

Od trzech lat dwa razy w roku w Jabłonie pod Warszawą odbywają się konferencje szkoleniowe, na których naukowcy całego kraju nabywają umiejętności stosowania matematyki w medycynie. Kierownikiem naukowym kursów jest doc. K. Bączek. Komisja finansuje też prace badawcze, prowadzone w tym kierunku.

Jest to jednocześnie podniesienie poziomu pracy badawczej, gdyż właściwie przeprowadzana terapia doświadczalna, to rzetelna, naukowa metoda. Jeśli lekarz potrafi ocenić liczbowo szansę powodzenia podejmowanego eksperymentu — oszczędza nie tylko środki finansowe społeczeństwa ale również to co najcenniejsze, choć nieprzeliczone — nasze zdrowie.

WANDA CHILA

WIELKI KIERMASZ SPORTOWO - TURYSTYCZNO - ROWEROWY

z okazji XX Wyścigu Pokoju na Rynku Jeżyckim

organizuje MHD Art. Uż. Kulturalnego Poznań, w dn. 14. 5. 67. od godz. 9 do 13

K3522

ZAKŁADY PRODUKCJI
Części Zam. Maszyn Budowlanych nr 3
w Poznaniu, ul. Baltycka 52
PRZYJMUJĄ CHŁOPCÓW DO NAUKI
w Szkole Przyzakładowej
w zawodach tokarz i frezer.

Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie miesięczne i wszelkie świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Sekretariat Szkoły - tel. 742-41 do 44. K3391

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH
przy Zakładach Przemysłu Metalowego
H. CEGIELSKI W POZNANIU
ul. Dzierżyńskiego 190 - tel. 512-31, wewn. 212
PRZYJMUJE
ZAPISY DO KLASY I
na rok szkolny 1967/68.

WARUNKI PRZYJĘCIA:
1. ukończone 8 klas szkoły podstawowej w br. lub w latach poprzednich 7 klas i nie przekroczony 18 r. życia;
2. stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu;
WYMAGANE DOKUMENTY:
1. podanie i własnoręcznie napisany życiorys;
2. świadectwo z klasy 7 oraz zaświadczenie ze szkoły o uczęszczaniu do klasy 8;
3. świadectwo zdrowia ze szkoły podstawowej;
4. 3 fotografie.
Zapisy dziewcząt przyjmuje się na kierunku: elektromonter i operator maszyn licząco - analitycznych.
Zapisy chłopców: tokarz i spawacz.
Zapisy przyjmuje się w dniach: poniedziałek, środa i piątek od godziny 13-14.30 w gmachu szkoły - ul. Dzierżyńskiego nr 190, II piętro, pokój 206.

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo państwowe zatrudni natychmiast **INŻYNIERA MECHANIKI** ze znajomością zagadnień samochodowych, na stanowisko głównego mechanika.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K3440.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Poznaniu, zatrudni natychmiast **EKONOMISTĘ** z długoletnią praktyką, na stanowisko zastępcy kierownika działu zaopatrzenia d/s realizacji.

Warunki pracy do omówienia. Oferty należy składać w RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla K3449.

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowione Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Zmigrodzka 41 zatrudni zaraz:

— **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW budowlanych** — z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko kierowników budowy lub obiektów;
— **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW budowlanych** — bez uprawnień budowlanych na stanowisko inżynierów lub techników na budowach;
— **MAJSTRÓW BUDOWLANYCH**;
— **STARSZEGO INSPEKTORA Kontroli Wewnętrznej**;

— **KIEROWNIKA TECHNICZNEGO** — zastępcę kierownika Zakładu Betoniarńi Obrzycko z wykształceniem średnim technicznym i praktyką w produkcji betonów. (Po okresie próbnym możliwość uzyskania mieszkania).
— **MONTERÓW instalacji elektrycznych oraz**
— **INSTALATORÓW wod.-kan i c. o.**
— **KSIĘGOWĄ lub EKONOMISTĘ LIKWIDATORA** do Działu Finansowego

— **MURARZY, BETONIARZY, DEKARZY, ZDUNÓW** oraz **ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych
— **UCZNIÓW** w zawodzie murarsko-tynkarskim (wymagane ukończenie szkoły podstawowej wiek od 15-18 lat, nauka trwa 3 lata).
Zakwaterowanie na budowach bezpłatne, wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Praca na budowach prowadzonych przez przedsiębiorstwo na terenie pow. Międzybóże. Nowy Tomisz, Poznań.

Zgłoszenia kierować do Działu Zatrudnienia i Płac. Telefon 672-045 do 047.

Prasa
Pomoc domowa z prowinicji przyjmie zaraz lekarz. Śląska 19 - Sołacz. 48082g

Młode pracownice fizyczne, prasowalczki, przyjmie pralnia. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48288g.

Krawca i rzemieślnika przyjmie zaraz. Brzostowicz, Szamarszewskiego nr 18. 48327g

Murarz-tylnik przyjmie na stałe. Tel. 741-06. 48333g

Malarz potrzebny. S. Engla 14 m. 8, godz. 15-17. 48437g

Uczeń do zawodu instal. elektr. potrzebny. Ul. Pałeczka 18. 46717g

Cukiernik młodszy potrzebny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46724g.

Pomoc domowa do 2-letniego dziecka dochodząca z zarządem potrzebna. Osłowa 6C m. 14 - Debiec. od godz. 15. 46792g

Przyjmie blacharza ucznia, Edward Wilczek. Kępczka 24. 46970g

Krawcowa przyjmie pracę ewentualnie w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46815g.

Szlifyer polernik poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46855g.

Przyjęta z 14-letnią praktyką poszukuje pracy najchętniej w dziale Jeżyckim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46778g.

Nauka
Ianców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marceinkowskiego 2a, parter. 47217g

Kupno
Wannę żeliwną do obudowania, 1,7 m długa - zamienię lub kupię podobną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47844g.

Samochód Wartburg - Super-Octavie - Zastawę kupię. Tel. 533-22. 48462g

Szlifyerkę optyczną z kamieniem kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46663g.

Kupię opony bezdetkowane 520x13. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46711g.

Betoniarz sprawną kupię. Gryczka, Komorniki. Poznańska 30. 46799g

Kupię maszyny grawerujące - może być niekompletne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46864g.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH
Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu, przy ul. Dzierżyńskiego nr 296/298
OGŁASZA ZAPISY dla ABSOLWENTÓW
7 i 8 klas szkoły podstawowej - w zawodach:

murarz, ślusarz samochod., blacharz, mech. poj. samochod., dekarz, elektromonter, cieśla, wulkanizator, stolarz, ogrodnik ter. ziel. instalator wodno-kan. oraz w in. pokrewnych zawodach budowl.

W zawodach: elektromonter i ogrodnik terenów ziel. przyjmowane są również dziewczęta. Po ukończeniu Zasad. Szkoły Zawod. uczniowie będą mogli kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Przyzakładowym.

Nauka w Technikum odbywa się 4 dni w tygodniu w godzinach popołudniowych. Uczniowie mają zapewnioną pracę w przedsiębiorstwach podległych Miejskiemu Zjednocz. Gosp. Komunalnej i Mieszkaniowej.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły - tel. 591-97, codziennie od godz. 8-15 oraz we wtorki i czwartki w godz. od 15-17. SZKOŁA NIE DYSPONUJE INTERNATEM. K3351

Lodówkę sprężarkową „Foka” lub podobną oraz rower młodzieżowy tanio kupię. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46827g.

Kupię używany motocykl powyżej 350 ccm lub SHL. Tel. 583-496. 46881g

Kupię formę do kregów betonowych, rozmiar 30 cm. Jan Kurek, Poznań, Jeżycka 26 m. 17. 46829g

Skodę 1102, okazję kupię. Oferty z opisem i ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48027g.

Sprzedaj
Sprzedam „Moskwicę 400”. Górki 2, od godz. 17-19. 46802g

„Volkswagen” rocznik 1960, stan idealny, cena 82.000 zł. Tel. 622-89. 48414g

Wózki dziecięce wielki wybór oraz materace - wszelkie rozmiary poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 46404g

Sprzedam wóz konny 5-tonowy na dwudziestkach. Ul. Grunwaldzka 22a m. 2. 46568g

Fortepian czeski „Peterson”, stan bardzo dobry, z płytą metalową - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46569g.

Wytwórnia wozków dziecięcych, poleca duży wybór. Poznań, Kwiatowa nr 12. 46775g

Sprzedam motocykl MZ 250 w idealnym stanie z osłonami. Ul. Łozowa 53, tel. 547-00. 46929g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 46991g

Sprzedam motorower „Rys” i „Komar”. Przy byszewskiego 43 m. 7. 47031g

Sprzedam motocykl „Jura” stan dobry. Poznań, Poplińskich 11 m. 18. 47285g

Wózek głęboki niebieski sprzedam. Gwardia Ludowa 33 m. 10. 46910g

Samochód bagażowy, skrzynia otwarta, marki „Citroen” 0,75 t, typ starszy, w dobrym stanie sprzedam. Waligóra - Piątkowo, p-ta Poznań 31. Szkolna 4. 48087g

Sprzedam „Jawę”. Dąbrowskiego 36 m. 3. 47093g

Wózki dziecięce, upominki, szklanki, ozdobne figurki poleca Lesiński - Żydowska 33. 47962g

Wartburga, Skodę MB, premię z PKO kupię. Eugeniusz Kyder, Wschowa, Kościelna 1. 6381p

Sprzedam motocykl M-72 w idealnym stanie. Leszno, ul. Jagiellońska 17 m. 1. 6684p

Wartburg (nowy z przydziału) zamienię na Skodę 1000 MB. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48202g.

Sprzedam dobrego konia z platformą 3-tonową (825x20) oraz nowe szorty. Poznań, Główna 50 m. 5. 48306g

Sprzedam spiesznie pianino - czarne, płyta metalowa, Lorych, Poznań, Bogusławskiego 14 m. 8, godz. 16-19. 48357g

Sprzedam samochód „Warszawa” 1964 r., stan dobry. Poznań, Dzierżyńskiego 39 m. 3, tel. 585-64. 48423g

Okazja! Sprzedam M. Z. E. S. 250, Poznań, Grodzka 41, I ptr., od godz. 17. 48214g

„Syrenę” 104”, nowa - premia PKO, sprzedam. Telefon 670-534. 48332g

Sprzedam lub wydzierżawie 2 morgi szparaków koło Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46781g.

Okazja! Sprzedam M. Z. E. S. 250, Poznań, Grodzka 41, I ptr., od godz. 17. 48214g

„Syrenę” 104”, nowa - premia PKO, sprzedam. Telefon 670-534. 48332g

Sprzedam lub wydzierżawie 2 morgi szparaków koło Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46781g.

Okazja! Sprzedam M. Z. E. S. 250, Poznań, Grodzka 41, I ptr., od godz. 17. 48214g

„Syrenę” 104”, nowa - premia PKO, sprzedam. Telefon 670-534. 48332g

Sprzedam lub wydzierżawie 2 morgi szparaków koło Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46781g.

Okazja! Sprzedam M. Z. E. S. 250, Poznań, Grodzka 41, I ptr., od godz. 17. 48214g

„Syrenę” 104”, nowa - premia PKO, sprzedam. Telefon 670-534. 48332g

Sprzedam lub wydzierżawie 2 morgi szparaków koło Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46781g.

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ”
POZNAN - ul. Wieruszowska 12/16
PRZYJMUJE CHŁOPCÓW
do nauki w szkole przyzakładowej bez egzaminu w zawodzie elektromontera przemysłowego. KSZTAŁCI W SPECJALNOŚCI:

inst. elektryczne, urządzenia przemysłowe, instalacje sterownicze.
WARUNKI PRZYJĘCIA:
ukończenie 8 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza.

Uczeń w czasie nauki otrzymuje wynagrodzenie:
w 1 roku nauki - 150,- zł
w 2 roku nauki - 320,- zł
w 3 roku nauki - 600,- zł
oraz świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Absolwent szkoły może kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Elektrycznym dla Pracujących PRE „Elektromontaż”.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących PRE „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Drzymały 4/6. K3525

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ”
POZNAN - ul. Wieruszowska 12/16
PRZYJMUJE CHŁOPCÓW
do nauki w szkole przyzakładowej bez egzaminu w zawodzie elektromontera przemysłowego. KSZTAŁCI W SPECJALNOŚCI:

inst. elektryczne, urządzenia przemysłowe, instalacje sterownicze.
WARUNKI PRZYJĘCIA:
ukończenie 8 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza.

Uczeń w czasie nauki otrzymuje wynagrodzenie:
w 1 roku nauki - 150,- zł
w 2 roku nauki - 320,- zł
w 3 roku nauki - 600,- zł
oraz świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Absolwent szkoły może kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Elektrycznym dla Pracujących PRE „Elektromontaż”.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących PRE „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Drzymały 4/6. K3525

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ”
POZNAN - ul. Wieruszowska 12/16
PRZYJMUJE CHŁOPCÓW
do nauki w szkole przyzakładowej bez egzaminu w zawodzie elektromontera przemysłowego. KSZTAŁCI W SPECJALNOŚCI:

inst. elektryczne, urządzenia przemysłowe, instalacje sterownicze.
WARUNKI PRZYJĘCIA:
ukończenie 8 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza.

Uczeń w czasie nauki otrzymuje wynagrodzenie:
w 1 roku nauki - 150,- zł
w 2 roku nauki - 320,- zł
w 3 roku nauki - 600,- zł
oraz świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Absolwent szkoły może kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Elektrycznym dla Pracujących PRE „Elektromontaż”.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących PRE „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Drzymały 4/6. K3525

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ”
POZNAN - ul. Wieruszowska 12/16
PRZYJMUJE CHŁOPCÓW
do nauki w szkole przyzakładowej bez egzaminu w zawodzie elektromontera przemysłowego. KSZTAŁCI W SPECJALNOŚCI:

inst. elektryczne, urządzenia przemysłowe, instalacje sterownicze.
WARUNKI PRZYJĘCIA:
ukończenie 8 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza.

Uczeń w czasie nauki otrzymuje wynagrodzenie:
w 1 roku nauki - 150,- zł
w 2 roku nauki - 320,- zł
w 3 roku nauki - 600,- zł
oraz świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Absolwent szkoły może kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Elektrycznym dla Pracujących PRE „Elektromontaż”.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących PRE „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Drzymały 4/6. K3525

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ”
POZNAN - ul. Wieruszowska 12/16
PRZYJMUJE CHŁOPCÓW
do nauki w szkole przyzakładowej bez egzaminu w zawodzie elektromontera przemysłowego. KSZTAŁCI W SPECJALNOŚCI:

inst. elektryczne, urządzenia przemysłowe, instalacje sterownicze.
WARUNKI PRZYJĘCIA:
ukończenie 8 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza.

Uczeń w czasie nauki otrzymuje wynagrodzenie:
w 1 roku nauki - 150,- zł
w 2 roku nauki - 320,- zł
w 3 roku nauki - 600,- zł
oraz świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Absolwent szkoły może kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Elektrycznym dla Pracujących PRE „Elektromontaż”.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących PRE „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Drzymały 4/6. K3525

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ”
POZNAN - ul. Wieruszowska 12/16
PRZYJMUJE CHŁOPCÓW
do nauki w szkole przyzakładowej bez egzaminu w zawodzie elektromontera przemysłowego. KSZTAŁCI W SPECJALNOŚCI:

inst. elektryczne, urządzenia przemysłowe, instalacje sterownicze.
WARUNKI PRZYJĘCIA:
ukończenie 8 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza.

Uczeń w czasie nauki otrzymuje wynagrodzenie:
w 1 roku nauki - 150,- zł
w 2 roku nauki - 320,- zł
w 3 roku nauki - 600,- zł
oraz świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Absolwent szkoły może kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Elektrycznym dla Pracujących PRE „Elektromontaż”.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących PRE „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Drzymały 4/6. K3525

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ”
POZNAN - ul. Wieruszowska 12/16
PRZYJMUJE CHŁOPCÓW
do nauki w szkole przyzakładowej bez egzaminu w zawodzie elektromontera przemysłowego. KSZTAŁCI W SPECJALNOŚCI:

inst. elektryczne, urządzenia przemysłowe, instalacje sterownicze.
WARUNKI PRZYJĘCIA:
ukończenie 8 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza.

Uczeń w czasie nauki otrzymuje wynagrodzenie:
w 1 roku nauki - 150,- zł
w 2 roku nauki - 320,- zł
w 3 roku nauki - 600,- zł
oraz świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Absolwent szkoły może kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Elektrycznym dla Pracujących PRE „Elektromontaż”.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących PRE „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Drzymały 4/6. K3525

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ”
POZNAN - ul. Wieruszowska 12/16
PRZYJMUJE CHŁOPCÓW
do nauki w szkole przyzakładowej bez egzaminu w zawodzie elektromontera przemysłowego. KSZTAŁCI W SPECJALNOŚCI:

inst. elektryczne, urządzenia przemysłowe, instalacje sterownicze.
WARUNKI PRZYJĘCIA:
ukończenie 8 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia, stwierdzony przez lekarza.

Uczeń w czasie nauki otrzymuje wynagrodzenie:
w 1 roku nauki - 150,- zł
w 2 roku nauki - 320,- zł
w 3 roku nauki - 600,- zł
oraz świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Absolwent szkoły może kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Elektrycznym dla Pracujących PRE „Elektromontaż”.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących PRE „Elektromontaż” w Poznaniu, ul. Drzymały 4/6. K3525

Chemigraficzne tabliczki inwentaryzacyjne i znamionowe

na wyroby -
na emalii piecowej w temper. 900° C.

● **SZYLDY, GODŁA PAŃSTWOWE** dla rad narodowych, szkół, nadleśnictw, urzędów itp.

● **TABLICE FIRMOWE, ZNAKI I EMBLEMATY** dla fabryk, przedsiębiorstw, spółdzielni i innych instytucji wg żądanych wymiarów i kolorów.

● **TABLICE INFORMACYJNE** wszelkiego rodzaju, np. tablice ostrzegawcze dla lasów państwowych, dla urzędów energetycznych wg PNE, znaki drogowe, tablice z zakresu bhp i oznaczenia na hydranty.

● **TABLICE Z NAZWAMI ULIC** - WYKONUJE

SPÓŁDZIELNIA PRACY FOTOGRAFÓW I MALARSTWA DEKORACYJNEGO w Zielonej Górze, ul. Westerplatte 9, telefon 37-08.

Termin wykonania zamówienia - 30 dni. K3027

Komunikaty

Rada Robotnicza i Dyrekcja Przeds. Sprzętowo-Transportowego Bud. Rolniczego w Poznaniu, ul. Baltycka nr 10 - **OGŁASZA PRZETARG** na wykonanie REMONTU KAPITAŁOWEGO KOTŁA PAROWEGO typu „Wolf”, rok budowy 1911.

Termin wykonania remontu do 30 czerwca br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Informacji udziela Gł. Mechanik Spółdzielni - codziennie od godz. 10-13.

Termin składania ofert do dnia 22 maja br. Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K3908

Przetargi

Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska” w Grodzisku Wlkp., ul. Przemysłowa 12/14 - **OGŁASZA PRZETARG** na wykonanie REMONTU KAPITAŁOWEGO KOTŁA PAROWEGO typu „Wolf”, rok budowy 1911.

Termin wykonania remontu do 30 czerwca br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Informacji udziela Gł. Mechanik Spółdzielni - codziennie od godz. 10-13.

Termin składania ofert do dnia 22 maja br. Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K3908

Przetargi

Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska” w Grodzisku Wlkp., ul. Przemysłowa 12/14 - **OGŁASZA PRZETARG** na wykonanie REMONTU KAPITAŁOWEGO KOTŁA PAROWEGO typu „Wolf”, rok budowy 1911.

Termin wykonania remontu do 30 czerwca br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Informacji udziela Gł. Mechanik Spółdzielni - codziennie od godz. 10-13.

Termin składania ofert do dnia 22 maja br. Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K3908

Przetargi

Spółdzielnia Inwalidów „Wielkopolska” w Grodzisku Wlkp., ul. Przemysłowa 12/14 - **OGŁASZA PRZETARG** na wykonanie REMONTU KAPITAŁOWEGO KOTŁA PAROWEGO typu „Wolf”, rok budowy 1911.

Termin wykonania remontu do 30 czerwca br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Informacji udziela Gł. Mechanik Spółdzielni - codziennie od godz. 10-13.

Termin składania ofert do dnia 22 maja br. Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K3908

Przetargi

Spółdzi

KOMUNIKAT
Poznańskich Zakładów Zielarskich
„HERBAPOL”

Zawiadamiamy plantatorów upraw zielarskich, że w roku bieżącym kontraktację upraw zielarskich rozpoczniemy z dniem 1 maja 1967 r. Jednocześnie donosimy zbieraczom ziół ze stanu naturalnego, że zostały podwyższone ceny skupu surowców suchych na:

korzeń żywokostu	za 100 kg	2.000 zł
liść borówki brusz. n.	za 100 kg	2.700 zł

Ponadto Zakłady skupują bez ograniczenia:

korzeń mydlnicy	za 100 kg	3.000 zł
kory kasztanowca	za 100 kg	900 zł
kory kruszyny	za 100 kg	800 zł

K3561

Baza Zaopatrzenia i Zbytu P.M.R.
w Murowanej Goślinie

zawiadamia wszystkich swoich odbiorców,
ŻE BĘDĄ ZAMKNIĘTE MAGAZYN

W CZASIE:
od 8. V. — 24. V. — magazyn żelaza i blach,
od 15. V. — 30. V. — magazyn elektrotechniczny, wodno-kan. i c.o.

Z POWODU INWENTURY. K3516

TECHNIKUM MECHANICZNE I ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
POZNANSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9, tel. 720-31, w. 540

PRZYJMUJE ZAPISY
NA NOWY ROK SZKOLNY
kandydatów do klas I Zasadniczej Szkoły Zawodowej na wydziały:

TOKARSKI — chłopców i dziewczęta
MECHANICZNY — chłopców,
SZLIFIERSKI — chłopców i dziewczęta
KOWALSKI PRZEM. — chłopców.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. Podanie z życiorysem
2. Świadectwo promocyjne z klasy VII
3. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowo zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem VIII klasy i wykaz ocen uzyskanych w klasie VIII za I półrocze)
4. Odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty
5. Świadectwo zdrowia
6. Pięć fotografii.

UWAGA: do nauki w zawodzie kowala przemysłowych przyjmowani będą chłopcy którzy ukończyli 16 lat życia i mają ukończoną 7 lub 8-letnią szkołę podstawową.

Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie i wszelkie świadczenia, wynikające z układu zbiorowego pracy w przemyśle.

Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

DOJAZD TRAMWAJAMI linii nr 6 i 8. K3541

LoKale

Oddam pokój pa.u. Po znań - Jeżyce. Miodowa 25. 46601m

Dnia 10 maja 1967 r. zmarł były długoletni pracownik

Józef Rosik

W Zmarłym straciłszy ofiarnego i wzorowego pracownika oraz nieodżałowanego kolegę. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 maja 1967 r. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

DYREKCJA — SAMORZĄD ROBOTNICZY
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
Zakładu Energetycznego Poznań-Miasto M3901

Dnia 11 maja 1967 r. zmarł nasz ukochany ojciec, dziadek i mąż

Michał Olszak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczowej.

W głębokiej żałobie pogrążona **RODZINA**

494085g

Dnia 11 maja 1967 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 83,

ZENOBIA z KAŃSKICH

Kazimierzowa Bienkowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 maja br. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają **SYN, CORKA, WNUKI, PRAWNUKI i RODZINA**

Poznań, Zabrze. 48450g

Dnia 11 maja 1967 r. zmarł mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

Stanisław Pacyński

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godzinie 13 z kaplicy cmentarza na Główniej.

W smutku pogrążona **ZONA z RODZINĄ**

48508g

Dnia 11 maja 1967 r. zmarła nasza droga matka i babka

z WROBIŃSKICH

Stanisława Jankowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Strapione **CÓRKI z RODZINĄ**

Poznań, Dąbrowskiego 96. 48445g

Redakcja Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski (zastępca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21. Łaczą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-78, w godz. od 9-18: redaktor naczelnego 657-76; zastępca redaktora naczelnego 657-78; sekretarz redakcji 648-83; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział młodszy 657-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-45 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty i informację udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne „GŁOS WIELKOPOLSKI” Poznań, Grunwaldzka 19

Przyjmę na pokój pana lub panią. Bohaterów Westerplatte 51 — Górczyn. 46571m

Dwupokojowe, samodzielne, nowe, spółdzielcze (Dębiec) 54 m² parter balkon, zamienie na podobne w okolicy Rynek Wileckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46587m.

Zamienie samodzielne 3 1/4 pokoju z przynależnościami, telefonem, słoneczną, Gw. Ludowej, na 2 pokoje równorzędną, możliwe Grunwaldzka-Wilda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46640m.

Wagrowiec — mieszkanie komfortowe, dwa pokoje z kuchnią, 75 m², nowe budownictwo — zamienie na mieszkanie w Gnieźnie względnie Żninie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47016g.

Przyjmę na wspólny pokój, stażystę. Dębiec — Śliwkowa 2. 47019g

Przekazuje zaraz samodzielny pokój — dla dwójga rodzeństwa (szkolni). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48022g.

Warszawa! Mieszkanie spółdzielcze dwupokojowe, zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47934g.

Szczecin! Mieszkanie 2 pokoje, kuchnią z balkonem, III ptr., zamienie na pokój z kuchnią i łazienką w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47039g.

Głucholazy Zdrój — zamienie 2 pokoje, kuchnię, samodzielne, na podobne w Poznaniu albo okolicy. Złotocina: Poznań. Mateki 44 m. 5, tel. 658-33, po godz. 18. 47078g

Starsze małżeństwo bezdzietne (członkowie spółdzielni), poszukuje pokoju bez używania kuchni — Grunwald lub Górczyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47658g.

Zamienie mieszkanie 2-pokojowe, I ptr., Sołacz, spółdzielcze — na 3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47660g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, Poznań, L. belta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 47368g

Dla brata, wysokiego wzrostu, lat 27, poznańską panią chętnie krawcową. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46780g.

Poznań kulturalnego pana około pięćdziesiąt lat, lubiącego turystykę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46832g.

Panna dobrego charakteru, lat 27 pozna panią do lat 38. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46832g.

Rzemieślnik niezależny, rozwiedziony, wzrost 172, samotny, pozna ładną, zgrabną, miłą pannę lub panią samotną do lat 36 z większą gotówką dla wspólnego dobra. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46874g.

Panna z wyższym wykształceniem, własnym mieszkaniem, pozna pana z wyższym wykształceniem do lat 42. Cel matrymonialny. Fotografia mile widziana, za zwrot której ręczę przy zachowaniu pełnej dyskrecji. Kierować proszę „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 46866g

Wdowa, po 50-tce, posiadająca większą gotówkę, pozna kulturalnego, samotnego wdowca, posiadającego dom lub mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46960g

Pani po 40-tce, pracująca, pozna pana inteligentnego, może być wojskowy. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47044g.

Kawaler, posiadający nie rękomość, niezależny, pozna panią miłą, inteligentną, do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47109g.

Zguby

12. V. o godz. 14.30 zgubiono pamiętnikową bransoletę srebrną z białymi kamieniami na przystanku przy Kościelnej, wsłajdając do tramwaju 77. Czegoś znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Dąbrowskiego 93 m. 21 — Fertyk. 46515g

28 kwietnia zagubiono aktówkę z dokumentami nazwisko Antoni Kopacz. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 538-79. 48411g

Rozne

Obełgamy guzik na po czekaniu bez dopłaty, paki, dziurki, okretkę, skracanie halek, mierzętkę, plikowanie wykonujemy tanio w jednym dniu. Haftopis, Poznań, Mylna 24, tel. 423-27. 46452g

Dnia 11 maja 1967 r. zmarł w wieku 58 lat,

mgr Stanisław Szpytko

kierownik Działu UAM, odznaczony Medalem 10-lecia Polski Ludowej.

W Zmarłym Uczelnia traci sumiennego i oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 maja 1967 r. o godz. 8.45 na cmentarzu na Junikowie.

REKTOR i DYREKTOR ADMINISTRACYJNY
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu K3937

W dniu 12 maja 1967 r. zmarła po długiej chorobie nasza kochana siostra i ciocia, przeżywszy lat 68,

Helena Kwaśniewska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 16 na cmentarzu sołackim.

W smutku pogrążona **RODZINA**

48476g

W dniu 11 maja 1967 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, teściowa, i babunia, przeżywszy lat 75,

Helena Mayerowa

z domu CIEMNIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ogromnym bólu i żalu **CÓRKI, ZIEĆ i WNUKI**

48496g

Redakcja Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski (zastępca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21. Łaczą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-78, w godz. od 9-18: redaktor naczelnego 657-76; zastępca redaktora naczelnego 657-78; sekretarz redakcji 648-83; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział młodszy 657-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-45 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty i informację udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne „GŁOS WIELKOPOLSKI” Poznań, Grunwaldzka 19

Wypożyczalnia najmodniejszych sukien ślubnych, welonów oraz nakryć do chrztu. Mickiewicza 20, tel. 426-55. 47616g

Swetry męskie, damskie wykonuje z własnej lub powierzony wełny. Czerwonej Armii 25 m. 6. 47851g

Muzyczny zespół na zabawy, wesela poleca. Dzielnickiego 29 m. 7a. 48434g

Wypożyczam porcelanę nakrycia stołowe na zabawy uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 47961f

Trocinę suche bezpłatnie odstąpię większą ilość. Raucht, Czerwony czyn k. Czerwona. 48274g

Złecę cięcie uszerek gumowych na tokarce. Poznań, lub bliska okolica Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47008g

Posiadam odpowiedni teren na hodowlę nutrii. 44 km od Poznania (pa-sza na miejscu). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47195g.

Oddam w dzierżawę miejsce na garaż. Górczynska 36. 47171g

„Każdego”

● **Mistrzowie Europy** — koszykarze ZSRR pokonali w towarzyskim spotkaniu reprezentację II ZSRR 86:70.

● **400 m przebiegli Amerykanin** Richard Kerns w czasie 46,0, a na dystansie 200 m uzyskał czas 20,9 sek.

● **Pilkarze ZSRR** pokonali w ramach turnieju UEFA reprezentację Turcji 2:1. Anglia zwyciężyła Francję 2:0.

● **W Rzymie zakończył się** drużynowy turniej judo o mistrzostwo Europy. Tytuł mistrzowski niespodziewanie zdobyła drużyna NRF, która w finale wygrała z Francją 2:1.

W spotkaniach półfinałowych zespół NRF wyeliminował mistrza Europy z 1966 r. — drużynę Związku Radzieckiego, zwyciężając 3:2, a Francja pokonała faworyta mistrzostw, zespół Holandii 3:1.

● **27 i 28 bm. odbędą się** mistrzostwa gimnastyczne Europy kobiet w Amsterdamie. Polska będzie reprezentowana przez Danutę Putaj z Krakowa i Grażynę Witkowską z Warszawy.

Z pobytu w Poznaniu

Dziennikarze towarzyszący XX Węscigowi Pokoju, przybyli w czwartek w późnych godzinach wieczornych do Pałacu Kultury, gdzie w sali im. W. Bogusławskiego podejmowani byli przez poznański Komitet Etapowy. Gości w serdecznych słowach powitała wiceprzewodnicząca Prezydium RN Poznań Wł. Klawitrowa. Po występach przygotowanych przez poznańską Estradę, dziennikarze i inne zaproszone osobistości otrzymali upominki ufundowane przez „Koziołki”.

●

Już od wczesnych godzin rannych przed poznańskimi hotelami grupowały się kibice, którzy z bliska chcieli obejrzeć kolarzy. Na każdego ukazującego się w drzwiach hotelowych młodego człowieka ubranego w kolorowy dres, rzucali się natychmiast łowcy autografów. Najbardziej poszukiwane były naturalnie podpisy zawodników polskich. Również goście z dalekich krajów jak Mon golia czy Algieria przez długie minuty nie mogli wyrwać się spośród otaczających ich tłumów.

●

W czasie piątkowego śniadania w restauracji „Adria”, przedstawiciele poznańskich zakładów pracy i instytucji sprawujących patronat nad poszczególnymi zespołami wręczyli zawodnikom upominki. Zespół polski otrzymał od poznańskiego oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich efektownie wykonane składane leżaki turystyczne. Większość przedsiębiorstw już od wielu lat opiekuje się tymi samymi drużynami, tym bardziej więc serdeczne były powitania przedstawicieli załóg z zawodnikami. Zespół radziecki obdarowany został przez delegację HCP prezentami w postaci teczek, etui z piórosami itp. (st)

Pięć zwycięstw Grunwaldu w CSRS

Pierwszoligowy zespół poznańskiego Grunwaldu rozegrał w czeskosłowackiej miejscowości Brezno, w ramach międzynarodowego turnieju pięć spotkań. Hokeiści Poznań zajęli pierwsze miejsce przed drużyną Lokomotiv — Berlin (NRD) i Duklą (CSRS). Oto wyniki, uzyskane przez łaskarzy Grunwaldu: z Aufbau — Lipsk 3:0, Sokolem — Brezno 3:1, Lokomotivem — Berlin 1:0, Slovanem — Kadan 6:1 i z Duklą Topoleczyn 4:0. (p)

Dnia 11 maja 1967 r. zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, ciocia i szwagierka, lat 67,

Waleria Frankowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 12.30 na Junikowie.

W smutku pogrążeni **SIOSTRY, BRAT i RODZINA**
Poznań, Szamarzewskiego 61 m. 6, Luboń, Żnin, Bydgoszcz, Myślubórz. 48510g

Dnia 8 maja 1967 r. zmarł długoletni członek Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego

dr med. Kazimierz Sagin

z Pleszewa

W Zmarłym straciłszy cenionego i serdecznego kolegę, którego pamięć zachowamy na długo.

ODDZIAŁ POZNAŃSKI
Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego 48397g

Dnia 10 maja 1967 r. zmarł

dr med. Józef Zaroski

zastępca lekarza — społecznik, doświadczony organizator służby zdrowia, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Honorową Odznaką m. Poznania.

W Zmarłym straciłszy sumiennego, wzorowego lekarza i zacnego kolegę.

RADA ZAKŁADOWA R. Z. — P. O. P.
KIEROWNICTWO
Dzielnickiego Zarządu Służby Zdrowia i Opieki Społecznej Poznań-Wilda **KOLEŻANKI i KOLEDZY** 48398g

Dnia 12 maja 1967 r. odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, moja najdroższa żona, troskliwa matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 56, śp.

Zofia Maszner

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni **MĄŻ, DZIECI, WNUK i RODZINA**

48504g

Dnia 8 maja 1967 r. zmarła

kol. prof. Maria Trampczyńska

zastępca muzyk-artysta, współzałożyciel Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, odznaczona Medalem Honoru i Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wybitną mistrzynią polskiej wokalistyki żegnamy ze szczerym smutkiem i żalem.

STOWARZYSZENIE
POLSKICH ARTYSTÓW MUZYKÓW
Zarząd Oddziału w Poznaniu 48396m

O III etapie mówili:

SMOLIK: „To był niezwykle trudny etap. Szczególnie zadowolony jestem z tego, że — mimo trudnej sytuacji, jaka była na trasie — udało mi się nie tylko dojść czołową grupę, ale ostatecznie zwyciężyć drugi raz. Mam spory zapas sił i jestem dobrej myśli”.

KEGEL: „Końcówka etapu bardzo wyczerpała moje siły. Kiedy ucieka siódemka kolarzy z Magiera, ja i moi koledzy robiliśmy wszystko, aby wstrzymać pogoń. To bardzo mnie zmęczyło, a ponadto nie zauważyłem dostatecznie wcześniej wjazdu na stadion. Gdybym tego nie przegapił, może wywalczyłbym lepszą lokatę.”

MAGIERA: „Pomału wszyscy się poznajemy. Podczas piątkowego etapu trudno było marzyć o jakiejś skutecznej, indywidualnej akcji. Walka była ciężka. Wiatr bardzo mnie wyczerpał. Gdy znalazłem się w czołówce na 10 km przed metą, myślałem, że dojadę z tą grupą do mety, albo ucieknę sam. Na wykonanie tego zadania zabrakło mi jednak siły.”

TRENER ŁASAKI: „Nic nie stracił, ale z jazdy drużyny na etapie z Poznania do Bydgoszczy nie jestem zadowolony. Jedynie Gawliczek i Czechowski nie zrobili błędów. Nawet Magiera „zaspiał” i potem musiał niepotrzebnie tracić siły na pogoń. Gdyby nie to, na końcowych kilometrach nie zabrakłoby mu sił. Błędzin, Polewiak i Kegel, w pierwszej fazie wyścigu trochę zagubili się. Później kontrolowali już jazdę”.

S. Zasada wygrał „Rajd Alpejski”

W austriackiej miejscowości Velden zakończył się międzynarodowy „Rajd Alpejski”, który był jedną z eliminacji do mistrzostw Europy grupy III. Pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej zajęli polscy kierowcy Sobiesław Zasada z pilotem Jerzym Dobrzańskim na samochodzie „Porsche”. Wyprzedzili oni Joenssona (Szwecja), który jechał na „Saabv-4”, Austriaka Bochnicka na „Citroen ds-21” oraz kierowcę NRF — Lombarta na „Opel-Rekord”. Za zwycięstwo zarówno w klasyfikacji generalnej jak i klasie, Zasada zdobył 16 pkt. do Mistrzostw Europy. Pierwsze miejsce w punktacji do Mistrzostw Europy zajmuje Anglik Eilford — 48 pkt. przed Zasadą — 23 pkt. (za)

Dobry poziom turnieju koszykówki

W piątek, w trzecim dniu trwającego w Poznaniu turnieju o Mistrzostwo kolarzy w koszykówce kobiet, doszło do pierwszej niespodzianki, reprezentacja Bułgarii uległa Rumunii 39:43 (13:22).

Kolejne zwycięstwo odniosła reprezentacja Polski, wygrywając z Jugosławią 61:33 (24:17) i tutaj początkowo zanosiło się na sensację, gdyż Jugosłowianki prowadziły 12:6, 14:8, by pierwszą połowę przegrać różnicą 7 pkt. Po zmianie stron drużyna Polski zagrała o wiele lepiej, tak że w końcówce wyraźnie zwiększyła różnicę punktów.

Najciekawszym spotkaniem był mecz między Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Po grze stojącej na dobrym poziomie zwyciężyły reprezentantki ZSRR 51:47 (26:19).

Tak więc po trzech dniach turnieju jedynie drużyny Związku Radzieckiego i Polski są bez porażki i mają po 6 pkt. (za)

s. t. p.

Aniela Samolik

zmarła dnia 10 maja 1967 r. po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 14 maja br. o godz. 15.30 z kościoła św. Krzyża w Gnieźnie do grobu rodzinnego.

O bolesnej stracie zawiadamiają w smutku pogrążeni **SIOSTRA, BRAT z ŻONĄ i RODZINA**
Gniezno, 22 Lipca 10 m. 2, Poznań. 48436g

Dnia 12 maja 1967 r. odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, moja najdroższa żona, troskliwa matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 56, śp.

Zofia Maszner

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni **MĄŻ, DZIECI, WNUK i RODZINA**

48504g

Dnia 8 maja 1967 r. zmarła

kol. prof. Maria Trampczyńska

zastępca muzyk-artysta, współzałożyciel Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, odznaczona Medalem Honoru i Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wybitną mistrzynią polskiej wokalistyki żegnamy ze szczerym smutkiem i żalem.

STOWARZYSZENIE
POLSKICH ARTYSTÓW MUZYKÓW
Zarząd Oddziału w Poznaniu 48396m

